Nr 37. Kraków, 16 Lutego — Sroda. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuję się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 15 lutego.

Przegląd Polityczny.

Izba deputowanych odbywa dziś posiedzenie. Głównym przedmiotem obrad jest wniosek dep. Lienbachera. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na prawicy wydane zostało hasło niezabierania wcale głosu, a tylko członkowie lewicy przemawiać mają. Jest to fałsz, a dowodem te same dzienniki, które go dziś dopuszczają się, albowiem dopiero w tych dniach ogłosiły listę deputowanych, którzy się do głosu zapisali, między nimi wymieniając członków prawicy. Zawsze ta sama zła wiara najgorszego gatunku.

Dziś zebrać się ma parlament niemiecki i po krótkich obradach niebawem odroczy się, aby Sejm pruski mógł w dodatkowej sesyi ukończyć prace swoje. Wybór prezesa i wiceprezesów zaprząta dzienniki zawczasu, gdyż ze strony rządowej dano do poznania, iż nie należy wybrać żadnego wiceprezesa z centrum, raczej rząd gotów zgodzić się na kompromis z liberałami i na wybór Bennigsena.

Komisya budżetowa Izby wyższej Sejmu pruskiego postanowiła odrzucić stałe zniżenie podatków, a to ze względu na niedobór w budżecie, przed którego usunięciem nie można myśleć o uchwaleniu ustawy względem użycia funduszów z dochodów Rzeszy niemieckiej mających przypaść skarbowi pruskiemu. Gdy niedobór na 10 milionów marek został zredukowany, przeto rząd zaleca przyjęcie ustawy, zapowiadając pokrycie niedoboru z przyrostu dochodów.

Gambetta od dawna wybierał się do Wiednia a jak głoszą, dla „porozumienia się“ z liberalnymi deputowanymi. Jaki może być punkt zetknięcia między p. Herbstem albo p. Koppem a „dyktatorem“ z nad Sekwany? Wątpimy, aby koalicya w celu obalenia hr. Taaffego albo Barthélemego. Pomiędzy wielu pogłoskami o powodach wystąpienia *Nordd. allg. Ztg* przeciw Gambecie, podaje z Paryża *Polit. Corr.* ten zupełnie nowy, że ks. Bismark chciał sparaliżować przyjazd Gambetty do Wiednia.

Znane artykuły *Nordd. Allg. Ztg* przeciw Gambecie pominięte były dotąd milczeniem w bezpośrednim organie Gambetty *République française*. Posądzają jednak Gambettę, że za jego wpływem Peyramont w *L'Unité nationale* a Reinach w *Voltaire* wystąpili, pierwszy przeciw Grévemu, drugi przeciw ministrowi Barthélemy, jakoby wiążąc ich solidarnie z polityką bierną, jakiej domaga się ks. Bismark od Francyi. Jest tam zaczepiony Grévy z najniższych pobudek, bo zarzucono mu, że pragnie w pokoju używać i z oszczędności zaokrąglić swój majątek; ministrowi zaś zarzucają, że skompromitował Francyę przez politykę swoją wschodnią. *National* daje odprawę Reinachowi i broni polityki Barthélemego jako pokojowej.

Gambetta przysposabia sobie zwolna większość dla zmiany ustawy wyborczej pod względem wyboru departamentami. Rozbiera on te sprawy z deputowanymi, których do siebie zaprasza grupami a w pogadankach tych poruszoną bywa kwestya odnawiania corocznie części Izby, jak niemniej zmiany konstytucyi przez zniesienie senatu. Wybory z list dałyby wielką przewagę partyi Gambetty, a z tak wzmocnioną partyą zechce on zapewne położyć koniec urzędowaniu Grévego i w jesieni objąć najwyższą władzę.

W sprawie sporu Tunetańskiego zaprzeczają z Paryża pogłosce o odwołaniu konsula francuskiego w Tunis. Tem mniej zasługiwała na zaprzeczenie wieść, iż rząd francuski zamierzał dać pomoc zbrojną spółce marsylskiej w Tunisie w celu obsadzenia wziętych przez nią w zarząd dóbr Chajreddina.

Przeciw gabinetowi Gladstona zaczyna się zbierać burza, przynajmniej jak dotąd, dziennikarska. Zamiar opuszczenia Kandaharu, niepowodzenia w wojnie z Holendrami w Afryce, rozpoczęte kroki nieprzyjacielskie u Złotego Brzegu z Aszantami, wreszcie niepokój z powodu Irlandyi, dają szczególniej torysowskim dziennikom rozległe pole do opozycyi przeciw polityce rządu. Lytton i Granville mają interpelować rząd o Kandahar, a jak wieść niesie, rząd o tyle zmienić zamierza projekt opuszczenia tego miasta, że zarządzić ma wybór emira i wojsko angielskie trzymać będzie w niewielkiej odległości od Kandaharu.

Co do ustawy o krokach przymusowych w Irlandyi, zadziwić musi projekt Forstera, który chce, aby nowa ustawa obowięzywała wstecz do 1go października 1880. Jeżeli więc rząd ociągał się, ulegając Brightowi, z powołaniem parlamentu i z krokami surowemi w Irlandyi, dziś chce to wynagrodzić bezprawiem, bo ustawą wstecz obowiązującą. Nie chcemy przypuszczać, aby projekt taki znalazł w parlamencie większość, bo duch partyi nie może sięgać aż do sankcyowania niesprawiedliwości.

W Hydeparku londyńskim zebrało się w niedzielę liczne zgromadzenie, na którem deputowani irlandzcy Mac-Carthy, Nelson, Sexton i Redman powstawali natarczywie na rząd i na ostatnie wystąpienie prezesa Izby niższej z powodu nowego regulaminu obrad. Wczoraj miały się toczyć dalsze obrady Izby nad ustawą przymusową w Irlandyi, a d. 22 b. m. wniesiony ma być projekt nowej ustawy agraryjnej.

Przeciw rezolucyi zgromadzenia ludu w Rzymie, obwieszczonej w teatrze „Sferisterio,“ publiczność zrobiła demonstracyę rojalistyczną w teatrze „Apollo.“ Wiec demokratyczny i republikański w Rzymie, z którym miała się łączyć wielka manifestacya *Italia irredenta*, miał ten jeden pożytek, iż wykazał ujemne strony skrajnych partyj, a mianowicie, iż poza ogólną frazeologią o głosowaniu powszechnem, nie było do zapisania ani jednej mowy znakomitej. Do skutków tego wiecu należy i ten, że „reprezentant Tryestu i Trydentu“ pełnomocnik Garibaldego, Cavalotti, otrzymał w pojedynku cięcie w twarz od redaktora Arbio.

Mylnie doniosła początkowo Ajencya Havasa, że król Alfons, za powołaniem nowego gabinetu podpisał dekret rozwięzujący kortezy. Obecnie kortezy są jednak, jak późniejsze doniesienie mówi, zawieszone i zwołane będą w czerwcu, aby być rozwiązane a spóźnienie to ma na celu odwlec o ile można, zwołanie nowych kortezów. Wybory bowiem mają być dopiero w październiku rozpisane, a jak pisze organ obecnego ministerstwa *Liberal*, Izby zwołane będą dopiero w grudniu. Trudno jednak przypuścić, aby gabinet liberalny zaczynał rządy swoje uchylaniem się od kontroli parlamentarnej.

Wczorajszą wiadomość, jakoby układy z Portą miały się rozpocząć pod przewodnictwem hr. Hatzfelda, *National Ztg* modyfikuje o tyle, że stanowisko, jakie w sprawie tej zajmie ambasador niemiecki, nie może być przewodniczącem, lecz pośredniczącem, w pierwszym bowiem razie rząd niemiecki brałby na siebie całą odpowiedzialność za powodzenie w zabiegach dyplomatycznych, do której przyjęcia nie czuje w sobie najmniejszej skłonności. *Agence russe* zaś stwierdza, że w zasadzie, iż usiłowania mocarstw nie będą zbiorowemi, lecz współczesnemi, nic się nie zmieniło.

Z Teheranu telegrafują pod d. 13 b. m., że jak namiestnik Meszedu donosi, Achmed Ejub wypowiedział wojnę Abder Ramanowi i zajął leżące na drodze do Kabulu miasta Chelat-Jehud, tudzież Maimena.

Jednym z fortelów, jakich zwykła używać prasa centralistyczna dla podkopywania wiary w trwałość gabinetu hr. Taaffego, jest ciągłe rozgłaszanie, że obecna większość parlamentarna chwieje się i rozpada. Każda różnica zdań objawiająca się w jednym z trzech klubów autonomicznych, każdy krok śmielszy, choćby czysto indywidualny, ale nieodpowiadający chwilowemu położeniu, wystarcza, aby dzienniki opozycyjne rozszerzały tego rodzaju pogłoski. Niedawno temu głoszono, że Czesi niezaspokojeni całkowicie w swych roszczeniach odmawiają gabinetowi poparcia, później z powodu różnic zdań co do wniosku Lienbachera pojawiła się pogłoska o rozkładzie w klubie hr. Hohenwarta; w reszcie referat budżetu oświaty p. Czerkawskiego, w którym sprawozdawca własne rozwijał poglądy i wnioski, dał pochop do mniemania o braku jedności w Kole polskiem i o stanowczych przeciwieństwach między polityką rządu a trzema grupami tworzącemi większość, zwłaszcza zaś o wrzekomej niezgodzie między Czechami a Polakami. Swieżo zaś w wydziale budżetowym w sprawie fakultetu medycznego na uniwersytecie lwowskim, głosy prawicy rozstrzeliły się, zkąd urosło nowe przypuszczenie o niejedności między jej frakcyami.

Jeden z dzienników krajowych z powodu tego wypadku powiada: „nieznamy pobudek które przeważyły w Kole polskiem, ale je z góry potępiamy.“ Charakterystyczne zaiste słowa, których my z naszej strony niepowtórzymy, bo niezwykliśmy ferować wyroków bez świadomości przebiegu sprawy. Niepójdziemy i dalej za tymże dziennikiem, gdy on domaga się od delegacyi polskiej poświęcenia wszelkich względów politycznych dla popularności w kraju. Przeciwnie w imieniu interesów kraju i poważniejszej jego opinii wypowiedzieć czujemy się obowiązani, że jeśli kiedy, to w obecnem położeniu tak wiele [illegible] razem tak chwiejnem, każde słowo, każdy krok osobisty lub zbiorowy, winien być dobrze naprzód obmyślany i podany ściślej kontroli, aby nie zwichnął trudnego a poniekąd sztucznego stosunku dzisiejszej koalicyjnej większości. Jeśli kiedy, to dziś taktyka polityczna i strategia parlamentarna powinna kierować działaniem delegacyi polskiej i niedopuszczać tych popisów męstwa, z jakiemi na własną rękę lubią niekiedy występować rycerze parlamentarni na arenę. Wycieczki takie na ochotnika dobre niekiedy bywają w walce obronnej, ale niebezpieczne i szkodliwe, gdy cały obóz autonomiczny winien posuwać się według ułożonego planu, aby zabezpieczyć i utrzymać zdobyty plac boju.

Nie zostało dotąd wyjaśnionem z kompetentnego źródła, co skłoniło p. Czerkawskiego, że w referacie swoim postawił śmiały ale niewczesny wniosek przeobrażenia ministerstwa oświaty, a tyle niezręczny, że wywołał rozdrażnienie Niemców, a opozycyę czeską. Nie otrzymaliśmy także wyjaśnienia, co do sprzecznego głosowania polskich członków w wydziale budżetowym, gdy p. Hausner ponawiał wniosek o wydział medyczny na uniwersytecie lwowskim. Są to drobne epizody, które w innym czasie byłyby bez znaczenia; dziś jednak stanowisko delegacyi polskiej zbyt jest ważne i wpływowe, położenie zbyt naprężone, aby każdy objaw, nie powiemy niekarności, bo tego wcale nieprzypuszczamy, ale pewnej nieprzezorności i braku planu wspólnego działania, nie miał pomagać przeciwnikom, osłabiać powagę i znaczenie grupy polskich posłów. Galicya nie oddaje się złudzeniu, aby delegacya miała z Rady państwa przywieść jakieś złote runo; owszem, z rezygnacyą oczekuje przejścia tej reformy podatkowej, która jest pozostałością gabinetu centralistycznego, ale warunkiem bytu dla obecnego ministerstwa. Galicya atoli przywiązuje wielkie i uzasadnione nadzieje do istnienia obecnego gabinetu i dalszego rozwoju jego autonomicznych i ekonomicznych planów; słuszną zaś trwogą przejmuje ją myśl, aby ten system nie uległ w kampanii parlamentarnej, wystawiony z jednej strony na ogień rotowy centralistów, z drugiej nie znajdujący dość jednolitego poparcia w składowej większości. Samo przypuszczenie nowego tryumfu centralistów zagraża nietylko obaleniem wszystkich projektów, mogących podźwignąć kraj materyalnie a zabezpieczyć jego rozwój autonomiczny, ale co więcej, odwetem, który by sięgnął aż po to, co już zdobyliśmy, lub cośmy uzyskali.

Nie oddajemy się takiemu pesymizmowi, ufamy w trwałość gabinetu, który zdołał tyle wyminąć trudności, najzawilsze rozwikłać węzły. Jest on wiernokonstytucyjnym w najlepszem tego słowa znaczeniu, bo zabezpieczył konstytucyą od wstrząśnień, a przeprowadził tam, gdzie długo istniały stosunki wyjątkowe. Szeroko zakreślona inicyatywa ekonomiczna daje mu siłę i podstawę, wytrąca broń opozycyi, bo otwiera nowe pole wolne od antagonizmów narodowych, od zawikłań konstytucyjnych. Wszelkiego rodzaju próby przetrwał już hr. Taaffe z swymi towarzyszami. Najgwałtowniejsza opozycya, namiętna agitacya okazała się bezskuteczną; żaden prąd przeciwny z zewnątrz nie zagraża obecnemu kierunkowi, zaufanie u góry i zaufanie u dołu, u Korony i ludów utrwala się i wzmaga, bo na sztandarach zapisane zasady autonomiczne i konserwatywne, dążące do zgody ludów i utwierdzenia podstaw społecznych, a sztandary są zatknięte na gruncie konstytucyjnym.

Jedyne niebezpieczeństwo i główna trudność leży nie w obozie przeciwników, ale w tej większości, zaledwie wystarczającej co do liczby głosów, a z natury swojej niejednolitej. W państwie zbiorowej ludności różnoskładowa większość jest dowodem właśnie, że ministeryum nie jest dziełem jednego stronnictwa, że ma za sobą zbiorową siłę, że jest wyrazem równowagi żywiołów składających monarchię. Więcej też znaczy taka większość zbiorowa z różnych narodowości, niż sztuczna większość kilku klubów niemieckich. W praktyce jednak parlamentarnej łatwiej jest rządzić, gdy się jest wspartym na jednem stronnictwie, niż na podobnej koalicyi. O tem nie powinny zapominać te żywioły, które dbają o utrzymanie obecnego systemu. Jeśli żądania Czechów, zbyt daleko sięgające, utrudniają niekiedy równowagę, to znów ratować tę równowagę może stanowisko Polaków, którzy oddawna, wtedy nawet, gdy stało przeciwne stronnictwo u władzy, składali dowody wyższego zmysłu politycznego, niezwykłej przezorności, aby nie rzucać wszystkiego na kartę. Snać stare nasze historyczne doświadczenia skutkowały, i kiedyś pochlubić będziemy się mogli udziałem naszych ludzi politycznych w parlamentaryzmie austryackim, dowodzi on, że staliśmy się żywiołem jednoczącym, cierpliwym, karnym, uwzględniającym warunki polityczne. Lecz jeśli kiedy, to w tej chwili właśnie potrzeba nam tego ducha jedności i zmysłu politycznego.

Piszemy zaś te słowa w pełnem przekonaniu, że tych przymiotów delegacyi polskiej niezabraknie, że zdoła ona dać innym skoalizowanym stronnictwom przykład miary i stosowności w postępowaniu, że będzie umiała trzymać na wodzy zachcianki osobistego popisu lub zboczenia wypływające z braku poprzedniego porozumienia. Przyjdzie to delegacyi polskiej tem łatwiej, że nie poszła do Rady państwa, aby tam rozszerzać zakres swobód konstytucyjnych, ale aby zabezpieczyć warunki swobodniejszego rozgospodarowania się w kraju. Nie w Radzie państwa, ale przeważnie w sejmie rozstrzygać się będą te sprawy, od których podźwignienie dobrobytu, rozwinięcie życia autonomicznego, uporządkowanie stosunków wewnętrznych zawisło. Zadanie też obecnego gabinetu, jeśli jest tylko obronnem w Radzie państwa, to powinno rozwinąć w pełni odpowiednią inicyatywę wobec sejmów krajowych. Tego kraj nasz się spodziewa, tego oczekuje.

W sprawie deputacyi do Rzymu z krajów słowiańskich otrzymujemy z Pragi czeskiej doniesienie, które pospieszamy umieścić w nadziei, że w kraju naszym znajdą się ochotni do wzięcia udziału w tej pielgrzymce dziękczynnej:

Znany u nas powszechnie ksiądz prałat Sztulc poruszył niedawno myśl wysłania spólnej deputacyi Słowian katolickich do Rzymu, celem podziękowania Ojcu św. za encyklikę na cześć apostołów słowian św. Cyryla i Metoda. W Poznańskiem odbędzie się temi dniami pod przewodnictwem najpoważniejszych obywateli wiec, który uchwali odpowiednią rezolucyą i wybierze deputacyą. Ponieważ jednak deputacya wspólna nie mogłaby przyjść do skutku, gdyby reprezentanci katoliccy z Galicyi nie wzięli w niej udziału, a *Czas* dotąd o tej sprawie nie wspomniał, przeto pozwalam sobie

Część literacko-artystyczna.

SPRAWOZDANIE
Misyi OO. Zmartwychwstańców w Adryanopolu
za rok szkolny 1879/80.

Donosiliśmy poprzednio, że po wyswobodzeniu Bułgarów skutkiem traktatu berlińskiego, szkoła nasza w Adryanopolu, jakkolwiek wzrosła w ogólną liczbę uczniów przez napływ dzieci z odleglejszych okolic, utraciła trzy wyższe klasy, gdyż uczniowie z tych klas, bardzo poszukiwani przez rządy bułgarski i rumelski dla braku wykształconych w kraju ludzi, nie oparli się pokusie przyjęcia korzystnych posad na rozmaitych urzędach cywilnych i wojskowych. Chwilowy ten ubytek powoli się zapełnia przez posunięcie się pozostałych uczniów do klas wyższych, i w świeżo ukończonym roku szkolnym, prócz 4 klas elementarnych, mieliśmy już 4 gimnazyalne, a także kurs teologii w seminaryum dla tych, co dawniej filozofię ukończyli.

Ogólna też liczba uczniów naszej szkoły znowu znacznie wzrosła, bo gdy w poprzednim roku było ich 131, w tym ostatnim mieliśmy już 174. Z tych było internów 105, eksternów 69. Do rocznego egzaminu przedstawiło się 124, promocyę do wyższych klas otrzymało 88, nagrody w książkach 30. pochwalne listy 24. Seminarzystów było 9ciu, z tych słuchało teologii trzech, inni do klas gimnazyalnych uzupełniających uczęszczali.

Ów zaś ubytek starszych uczniów, którzy na rozmaite posady w Bułgaryi i w Rumelii poszli, nie został dla naszej szkoły bez korzyści: bo ci tak się powszechnie swem wykształceniem pomimo przerwanej nauki i postępowaniem moralnem odznaczyli, że wyższe władze bułgarskie, jak to z wiarogodnego źródła wiemy, nie wahają się uznawać naszej szkoły za zakład wychowawczy dla całej Bułgaryi. Ztąd liczba zgłaszających się do naszej szkoły nawet z dalszych okolic, coraz większa, co nam pozwala ściślejszy wybór między nimi robić, a prócz tego coraz lepszy duch rozwijać. Jakoż coraz liczniejsze znajdują się powołania do stanu duchownego, a to jedno może przyszłość unii bułgarskiej zapewnić. Z początkiem zaraz roku, prócz tych, co do seminaryum wstąpili, dwóch starszych uczniów do naszego Zgromadzenia się zgłosiło i odjechało dla odbycia nowicyatu i nauk kapłańskich do Rzymu, a trzech innych już po ukończonym szkolnym roku za nimi podążyło. Niektórzy młodsi czekają tylko, aby im wiek pozwolił pójść za przykładem tamtych. Są to błogie owoce znanego już z poprzednich naszych sprawozdań Stowarzyszenia, jakie nasi uczniowie w swem gronie zawiązali dla otrzymania od Boga powołań do stanu duchownego.

Dobry duch szkoły i w tem się jeszcze objawia, że uczniowie wzorową karność między sobą, przy małym stosunkowo z naszej strony dozorze, sami utrzymują. Najstaranniej, z zasady unikamy tego, co w szkole nazywają szpiegowaniem uczniów, a co ich zwykle bardzo ku przełożonym zniechęca. Nie pozwalamy nawet uczniom donosić o mniej ważnych rzeczach, jeśli nie są z urzędu dozorcami. Zato są wszędzie tacy dozorcy z pomiędzy zaufańszych uczniów jawnie mianowani, i ci się z dziwną sumiennością ze swych obowiązków wywiązują. Do tych już żaden nie ma żalu jeśli o wszystkiem przełożonych uwiadomią, bo każdy wie, że to ich obowiązek. Sami zaś, przy największej baczności, nie moglibyśmy tak ściśle dojrzeć każdej rzeczy, jak ci młodzi dozorcy, znający doskonale wszystkie wykręty i figle swych kolegów.

Na zakończenie szkolnego roku odbyła się w naszej szkole publiczna uroczystość rozdania nagród jak zwykle z muzyką, teatralnemi przedstawieniami, śpiewem i deklamacyą w językach bułgarskim starosłowiańskim, łacińskim, francuskim, niemieckim i tureckim. Przedstawiciele rządów zagranicznych równie jak władze miejscowe zaszczycili swą obecnością ten obchód i żywe swe zadowolenie oświadczyć nam raczyli.

Pracę około dusz w Adryanopolu i na misyach dzielimy z bardzo nielicznem duchowieństwem krajowem. Pomimo wszelkiej namowy schyzmatyckiego egzarchatu, rozporządzającego znacznemi pieniężnemi środkami, budującego cerkwie i zakładającego szkoły daleko okazalsze od naszych (w Adryanopolu wybudowali już 2 cerkwie, 4 szkoły męskie i tyleż żeńskich), liczba wiernych w zakresie naszej działalności, to jest w Tracyi i we wschodniej Rumelii nie zmniejsza się dzięki Bogu, ale też nie możemy powiedzieć iżby się znacznie zwiększała. Biskup Nil zamieszkał od lat kilku w Macedonii, gdzie władza egzarchatu nie sięga i praca nawracania swobodniej się rozwijać może, bo się łączy z pobudką narodową wyzwolenia Bułgarów z pod zwierzchnictwa patryarchatu greckiego; u nas w Tracyi, a tem bardziej w Rumelii, gdzie leży część naszych katolickich osad, egzarchat w oczach patryotów bułgarskich jaśnieje blaskiem narodowego kościoła, pochlebia ich miłości własnej bardzo dziś rozwiniętej, i trzeba bardzo silnych religijnych przekonań, aby temu prądowi źle zrozumianego patryotyzmu czoło stawić. Dla tego też wychowanie dzieci w szkole gdzie one z historycznych dowodów nabywają silnego przekonania o prawdziwości religii katolickiej, daleko trwalsze przynosi tu owoce niż praca apostolska na misyach, tem bardziej, że nie mamy jeszcze dostatecznej liczby kapłanów dla stałego obsługiwania wszystkich nawróconych miejscowości. Całe rodziny oświadczają się nieraz z gotowością przyjęcia wiary katolickiej, byle im dać kapłana albo otworzyć szkołę, ale dla braku oświecenia, nierozumiejąc istotnej między dwoma religijami różnicy, jak łatwo katolicyzm przyjmują tak łatwo odpadają, gdy się ich przez ciągłe nauczanie w wierze nie podtrzymuje. W ogóle jednak dzięki nieustającym naszym wycieczkom misyjnym, których pomimo ciągłego zajęcia w szkole zdołaliśmy 37 w ostatnim roku odbyć, nie licząc stałych po 2 razy na miesiąc podróży jednego z naszych kapłanów do klasztorów w Sudżaku i Mustratli dla spowiadania tamtejszych zakonników i zakonnic, ludność katolicka wielką okazuje stałość w wierze, świadczącą o głęboko już wszczepionem przekonaniu o jej prawdziwości.

Niedawno mieliśmy piękny przykład odwagi, z jaką niektórzy nawróceni Bułgarzy, nawet w okolicznościach wyjątkowo trudnych, wyznają się katolikami. Gdy w pewnym pułku wojska rumelskiego, w czasie dla Komunii Św. w kościele wschodnim przepisanym, dowódca wezwał swych żołnierzy do cerkwi narodowej, aby do Stołu Pańskiego przystąpili, dodając według przepisów, że jeśli kto jest innej wiary, wolnym jest od tego obowiązku, jeden tylko młody i dzielny żołnierz odłączył się ze zdziwieniem powszechnem, bo znany był jako rodowity Bułgar z rodziny chrześciańskiej i oświadczył, że jest katolikiem. Uszanowano tę odwagę młodzieńca i oszczędzono mu wyrzutów. Kto zna fanatyzm patryotów bułgarskich, uważających kościół narodowy za jedną z najcenniejszych swych zdobyczy, ten zrozumie zasługę szlachetnego wyznawcy. Był to brat jednego z młodych kapłanów w Rzymie przed kilku laty po ukończeniu nauk w Propagandzie wyświęconych.

Przy widocznej na każdym kroku nad unitami bułgarskimi Opatrzności Bożej, chroni ich dotąd od wpływu egzarchatu wielki brak oświeconych ludzi wśród schyzmatyków. Gdybyśmy mieli środki zakładania szkół po ludniejszych miejscowościach, tam nawet, gdzie katolików wcale nie ma, unia mogłaby bardzo szybko się rozszerzać. Tymczasem, przy naszym niedostatku, zaledwo możem podtrzymać kilka elementarnych szkółek, gdzie najgwałtowniejsza potrzeba czuć się daje. W małej Tynowie i w Agbunar dajemy stałą pomoc pieniężną miejscowym nauczycielom, a przy tem według możności wspieramy uboższych księży w różnych miejscach. Niejeden z naszych uczniów, któryby chętnie po ukończeniu nauk przyjął posadę przy szkole katolickiej, szuka miejsca w zakładach schyzmatyckich dla braku u nas funduszów.

Przechodzimy do strony finansowej, w której obecnie główna może tkwi trudność. Misya nasza, z niczego jakby cudem stworzona, nie miała nigdy dostatecznych dochodów, tak iż przy wielkim codziennym niedostatku, zostawał jeszcze corocznie jakiś dług do spłacenia. W miarę jednak wzrastania naszej szkoły pomoce także się mnożyły, tak iż przy ciągłych długach mogliśmy zawsze z ufnością w przyszłość patrzeć, błogosławiąc Bogu i naszym dobrodziejom. W tym ostatnim roku szkoła za łaską Bożą znowu wzrosła, nadto trzeba było nowe budynki zakupić, a w części pobudować, więc i wydatki musiały się pomnożyć, kiedy tymczasem zwykłego powiększenia dochodów Opatrzność nam teraz odmówiła. Gdy w roku 1878 wydatki wynosiły 73,385 fr., a dochody 62,354 fr. teraz, za rok 1879 wydatki doszły do 114,008 fr., a dochody dały tylko 58,566 fr. Musieliśmy więc zaciągnąć pożyczkę około 25,000 fr., a prócz tego zostało do wypłacenia dostawcom przeszło 30,000 fr.

(*Dokończenie nastąpi.*)

niniejszem uwiadomić o niej publiczność galicyjską.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 14 lutego.

□ Misya Göschena sprawiła powszechnie dobre wrażenie i uspokoiła nieco umysły. Urzędowe organa potwierdziły wiadomość o pomyślnym rezultacie podróży Göschena. W związku z nią jest nagła zmiana w zachowaniu się Greków. Oświadczenie Kommundurosa, że Grecya przyjmie wszelką decyzyę mocarstw, powziętą jednogłośnie, jest wprawdzie oparte na nadziei, że do zgody nie przyjdzie, ale świadczy z drugiej strony o pewnej wyrozumiałości w Atenach, a to już jest wielce uspokajającym objawem. Dotychczas jedna tylko Anglia nie chciała przystąpić do nowych rokowań, utrzymując, że do niczego one nie doprowadzą, i niepotrzebnie Europę na nowo kompromitują. W Berlinie, Wiedniu, i na innych dworach inne jest zdanie. Sama więc już podróż Göschena jest niejako ustępstwem ze strony Anglii. W Wiedniu i Berlinie są zdania, że przyznać się mające Grecyi posiadłości powinny być dostatecznie wielkie, aby zaspokoić Greków, innemi słowy, o ile większe będą koncesye, o tyle większą będzie pewność utrzymania pokoju. Anglia jest tego samego zdania i dlatego zgoda była łatwą. Naprzód ułożono *modus procedendi* w działaniu w Stambule, później mowa będzie o koncesyach, ale pod tym względem żadnej dotąd ugody między mocarstwami niema. Są zdania, aby żądać od Turcyi obu zatok, ale bliższe określenie mających się żądać granic, nastąpi w dalszym toku obrad.

Już większa część posłów wręczyła Porcie odpowiedź na notę turecką z 14go stycznia i wezwała rząd turecki, aby oznajmił, jakie zamierza uczynić koncesye Grecyi. Odpowiedź turecka, spodziewają się, nadejdzie jeszcze w lutym i wtedy rozpoczną się prawdziwe rokowania.

Posiedzenia komisyi kolejowej *à quatre* przewidzianej traktatem berlińskim celem uregulowania kwestyi kolejowej między Bułgaryą, Serbią, Turcyą i Austryą mają się rozpocząć 1go marca. Komisarze bułgarscy i tureccy już są w drodze do Wiednia. Posiedzenia będą się zapewne odbywać pod przewodnictwem komisarza austryackiego.

Śmierć arcyksiężniczki Braganza i księżny Liechtenstein zaszkodziły zabawom karnawału. Najbardziej ubolewa nad tem świat dyplomatyczny, przygotowane albowiem w różnych poselstwach bale musiały być zawieszone, a w poselstwie francuskiem miano tańczyć co wtorek. Ucierpiały także na tem bale publiczne, gdyż nie widać na nich ani członków rodziny cesarskiej, ani z arystokracyi. Hr. Taaffe sam jeden i to z urzędu pokazuje się tu i owdzie. Przestano nawet spotykać bar. Hofmana, dzisiejszego intendenta teatrów cesarskich, który był duszą zabaw.

Paryż 11 lutego.

+ Oddawna oczekiwane rozprawy nad wnioskiem Naqueta o rozwodach wzbudziły gorączkowe zajęcia i ciekawość, nie tyle może ze względu na doniosłość moralną i społeczną kwestyi, ile dla tego, że teza rozwodów propagowana od paru lat w prelekcyach publicznych Naqueta znalazła przed rokiem takiego szermierza jak Dumas, a świeżo wyszydzoną została na deskach teatralnych w komedyi *Divorçons* jego współzawodnika Wiktoryna Sardou. Wpływ i przewaga teatru na opinię Paryża jest zastraszającą: teatr rzec można zapanował i nad salą sądową, z której zbyt często czerpie temata, a uspasabia dla niéj publiczność współczującą z oskarżonym, uniewinniającą zbrodniarzy a zapominającą o ofiarach zbrodni; teatr wprowadza tryumfalnie do Akademii już nie dramaturgów, ale tych, którzy bezmyślnemi farsami jak Labiche rozśmieszają przeżytych Paryżan; niedziw, że ten wpływ teatru daje się uczuwać w Izbach Zgromadzenia narodowego, będących najwyższą i jedyną powagą, gdyż one są wyrazem wszechpotężnego wszechwładztwa ludu. Obrady Zgromadzenia narodowego o tyle wzbudzają zajęcie, o ile używają dekoracyi z teatru. Trzeba też przyznać, że nietylko teza rozwodów ale i przebieg rozpraw miał coś dziwnie teatralnego w argumentach za i przeciw, wiele tych niespodzianek prawdziwie scenicznych i rozwiązanie nieprawdopodobne, zgoła była to istna tragi-komedya. Lecz mówi przysłowie: wszystko dobrze, gdy dobry koniec. Publiczność na galeryach i ta co docisnąć się nie mogła, miała przez dwa dni emocye i jak na wyścigach robiono zakłady, czy wniosek przejdzie lub upadnie. Do jakiego zaś stopnia niepewnym był rezultat głosowania, najlepszy w tem dowód, że Gambetta niepojawił się w Izbie, że jeden z najzaufańszych przyjaciół prezesa Izby Leon Renault jak lew bronił ustawy, a inny Spuller przeciw niéj występował,

Nie inne także, tylko względy oportunistyczne przeważyły szalę na ławie ministeryalnej do wystąpienia przeciw rozwodom. Oświadczył to wręcz minister Cazot, gdy powiedział, że przed wyborami byłoby rzeczą nieroztropną znosząc tytuł kodexu karnego zapewniający nienaruszalność małżeństw, dostarczać żywiołu do polemiki stronnictw. Zastrzegł się nadto minister sprawiedliwości od wszelkiego podejrzenia o klerykalizm, czyli wyznaniowość, bo postawił zaraz na początku zasadę, że kwestya religijna nic z małżeństwami nie ma wspólnego, że ustawodawstwo nie zna religii, a pod tym względem wolność sumienia nie byłaby nową ustawą naruszoną. Panu Cazot chodziło więc tylko w tej kwestyi o wpływ na wybory, a nadto rodzina, według jego wyrażenia, jest molekułą niezbędną dla budowy państwa. Z podobnie niskiego stanowiska atakował projekt Naqueta p. Brisson utrzymując, że jest on niebezpiecznem przedsięwzięciem dla Rzeczypospolitej; mógłby się stać źródłem niesnasek stronnictw, a wreszcie, że wolność rozwodowa zagrażałaby trwałości socyalnej dla samejże Rzeczypospolitej.

Obrońcy ustawy, Leon Renault i Marcère żądali jej jako jednej zdobyczy więcej zasad rewolucyjnych, zbyteczna też streszczać ich mowy pełne frazesów w imie nieograniczonej wolności, która winna usunąć wszelkie zawady i przesądy. Prawica spotkała się z oportunistycznym rządem i utworzyła ową większość 261 głosów przeciw 225, ale szkoda że nie zatwierdziła wyższych moralnych, socyalnych i religijnych względów, że nieodezwał się w Izbie ani jeden głos w imie zasad chrześciańskich sakramentalną dających sankcyę małżeństwu i na niem wspierających rodzinę i narody. Bolesne też wzbudza wrażenie przebieg tych rozpraw tak czczych i poziomych. A jednak ustawa o rozwodach rozbiła się o jakąś siłę tkwiącą w społeczeństwie francuskiem, o siłę zwyczaju, o wstręt wrodzony zwłaszcza ludowi we Francyi do rozwodów, o obyczaj i tradycyę.

W senacie przeszła ustawa o zgromadzeniach ludowych bez dyskusyi i żadnej zmiany, tak, jak była uchwaloną w Izbie deputowanych. Ustawa ta zaprowadza zupełną wolność zgromadzeń za prostem zawiadomieniem władzy, a więc bez możności postawienia z jej strony *veto*.

Ustawa o wolności prasy zatrzymała się dziś na jednym ciekawym szczególe. Wykreślono z niej §§ odnoszące się do obelgi przeciw Rzeczypospolitej i członkom rządu, ale ze względów dyplomatycznych zatrzymano paragraf przeciw obelgom obcych monarchów i naczelników państw. Członek lewicy Ludwik Legrand wyprowadził ztąd konsekwencyę, że kiedy to zastrzeżenie zachowanem zostało dla obcych naczelników państw, jest rzeczą słuszną aby zniewaga prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej podlegała także karze. Stąd wywiąże się ciekawa na jutrzejszem posiedzeniu dyskusya, którą uprzedzają dzisiejsze dzienniki, twierdząc, że wzgląd patryotyczny na godność Rzeczypospolitej i jej naczelnika ustąpić powinien wyższym względom na zupełną wolność polemiki, zwłaszcza, że granica tu bardzo trudna do oznaczenia, gdzie się zaczyna obelga.

Gdy tyle ważnych reform zajmuje Izby, zwolna postępują rozprawy budżetowe. Przy budżecie marynarki wojennej, dwaj bonapartyści p. Rouher i p. Haentjens wystąpili z ostrą krytyką dzisiejszego gospodarstwa finansowego; przyznając wzmaganie się bogactwa krajowego, zarzucali rządowi, że lekkomyślnie szafuje ze skarbu na roboty publiczne, że niezbyt przezornym i szczęśliwym jest w operacyach finansowych i umarzaniu długów. P. Rouher porównywał budżety za cesarstwa z budżetami republikańskiemi, dając do domysłu że wiele wydatków publicznych idzie na skarbienie sobie adherentów w przedsiębiorcach.

Szereg reform ustawodawczych i konstytucyjnych ma niebawem uwieńczyć reforma wyborcza, t. z. *scrutin de listes*, ulubiona myśl Gambetty. Wnioskodawca p. Bardoux domaga się, aby prędzej kwestya ta stanęła na porządku dziennym obrad.

Sprawy monarchii.

(Kredyty dodatkowe na r. 1881, dok.) Kończymy na tem przekład uwag dodatkowego preliminarza rządowego. Pozostaje nam tylko jeszcze nadmienić, jaki jest zamiar rządu co do tych sum należących się funduszom kościelnemu („religijnemu“) i naukowemu. Otóż pierwotny kapitał funduszu kościelnego w sumie 54,590 złr. projektuje rząd dodać rzeczywiście do galicyjskiego funduszu „religijnego“ w formie renty papierowej, tak, że licząc rentę po kursie 72, fundusz ten urosnąć ma o 75,800 złr.; natomiast procenta tegoż funduszu [illegible] 740,000 [illegible] jako nadzwyczajny dochód. Co do kapitału zaś i procentów funduszu naukowego nic już nie ma się kapitalizować, lecz wszystko w okrągłéj sumie 31,800 złr., ma być uważane za dochód nadzwyczajny.

W etacie ministerstwa skarbu preliminarz dodatkowy wykazuje wydatków 2,819,600 złr., dochodów 559,800 złr., a więc wydatków *netto* złr. 2,259,800. W zestawieniu z ogólnemi liczbami preliminarza pierwotnego czyni to 352,982,721 złr. dochodów, a 93,284,198 złr. wydatków, czyli złr. 259,698,523 dochodów *netto*. Preliminarz dodatkowy nie przedstawia tu nic ciekawego, bo pozycye jego odnoszą się tylko do monopolu tytoniowego i mennictwa.

Etat ministerstwa handlu figuruje w preliminarzu dodatkowym z sumą wydatków 58,500 złr., dochodów 61,500 złr., a ztąd dochodów *netto* złr. 3000. Dodawszy to do preliminarza pierwotnego, otrzymujemy następujące ogólne liczby: wydatki 31,165,949 złr., dochody 24,498,046 złr., tak, że wydatków *netto*, czyli niepokrytych własnemi dochodami ministerstwa handlu, jest wedle preliminarzy rządowych 6,667,903 złr.

Wydatki preliminarza dodatkowego są przeznaczone: na udział w międzynarodowym kongresie paryskim dla badań elektryczności i w wystawie kongresowéj 8000 złr., cała reszta zaś na zarząd i ruch niektórych skarbowych dróg żelaznych, w czem zarazem mieści się cały preliminarz drogi żelaznéj Erbersdorf-Würbensthal, zapowiedziany w budżecie pierwotnym. Dochody z objętych preliminarzem dodatkowym dróg żelaznych są jednak tak znaczne; że nietylko pokrywają ich wydatki, lecz nawet po pokryciu 8000 złr. na rzeczony kongres paryski dają jeszcze wspomnianą przewyżkę 3000 złr.

W etacie ministerstwa spraw rolniczych preliminarz dodatkowy żąda wydatku 200,000 złr. jako nieprocentowanéj zaliczki na cele kultury krajowéj dla Bukowiny, przez co preliminarz całego na rok 1881 etatu ministerstwa tego podnosi się do 11,607,085 złr. wydatków *brutto*, a po strąceniu niezmienionych preliminarzem dodatkowym dochodów w sumie 10,474,332 złr. wydatki *netto* podnoszą się do 1,132,753 złr.

Etat ministerstwa sprawiedliwości w skutek żądanego preliminarzem datkowym wydatku złr. 12,000 na salę dla sądu przysięgłych w Lublanie zmienia się jak następuje: wydatki czynią złr. 21,057,036, dochody (niezmienione) 650,055 złr., a więc wydatki *netto* 20,406,381 złr.

Nakoniec w rozdziale subwencyj i dotacyj żąda preliminarz dodatkowy zaliczki nieoprocentowanéj dla koruntańskiego funduszu indemnizacyjnego w ilości 25,000 złr. przez co rozdział ten wykazuje teraz ogółem 23,167,849 złr. wydatków, a 40,313 złr. dochodów (niezmienionych), a więc wydatków *netto* 23,127,536 złr.

Suma całego preliminarza dodatkowego czyni: wydatków 3,731,803 złr., dochodów 1,497,327 złr., a ztąd wydatków *netto* 2,234,476 złr., skutkiem czego preliminarz pierwotny rośnie w wydatkach do sumy 445,269,456 złr., w dochodach do złr. 408,622,534, a zatem w wydatkach *netto*, to znaczy w niedoborze do 36,646,922 złr.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(St Pet· Wiedomosti o kwestyi polskiej). Ostatniemi czasy prasa rosyjska znowu zaczęła bardzo gorliwie zajmować się t. z. „kwestyą polską“ i dużo o niej pisać. Mianowicie rozmaite organa prasy występują często *pro i contra* „pojednania“ z Polakami i zrobienia im „pewnych ustępstw.“ Otóż *St. Pet. Wiedomosti*, mając na względzie ten nowy prąd w opinii publicznej w Rosyi, roztrząsa ze swego stanowiska różnostronnie kwestye „pojednania“ i „ustępstw“ i przychodzi w końcu do następującego wywodu:

„Pod względem politycznym i państwowym — powiada — Polacy niczego niepowinni spodziewać się, ani domagać, rząd zaś rosyjski nie może i nie ma prawa nic im przyrzekać, ani zrobić. Inaczej rzecz się ma ze stroną kwestyi społeczną. Jako związany nieodwołalnie z narodem rosyjskim, naród polski, skoro wyrzekł się szczerze swych iluzyj politycznych, ma pełne i zaprzeczalne prawo domagać się równouprawnienia i liczyć na nie. Przy zdrowem zapatrywaniu się na rzeczywistość, tu nie może być ani zazdrości, ani nieprzyjaźni bądź z jednej, bądź z drugiej strony, bo tu i tam być powinno zupełne zapomnienie przeszłości, jak najlepsze, szczerze przychylne stosunki wzajemne w chwili obecnej i jednakie, wspólne nadzieje na przyszłość. Jeżeli Rosyanie mają swe zalety i wady narodowe, to oczywiście w podobnym stopniu posiada je i Polak... Rachunki wzajemne dwóch narodów skończone. Niwelująca ręka nieubłaganego czasu sprowadzi stopniowo wszystko do jednego mianownika i zagładzi ostatnie nierówności,— ale należy położyć dobry początek. Przy jednakich dążnościach, przy wspólnych interesach ani język ani religia nie mogą nigdy stanowić poważnych przeszkód do zbliżania i zgody. Zachowując i z jednej i z drugiej strony własną wiarę, własne odrębności narodowe, język i obyczaje, z równemi prawami i równemi obowiązkami w stosunku do jednego, szczerze przez wszystkich uznawanego rządu,—łatwo jest przyjść do pojednania bez pochlebstw, gróźb, lub poniżeń i żyć potem w szczerym pokoju i zgodzie niczem nie zamaconej“.

Tak przemawiają dziś *St. Pet. Wiedomosti* Nie wchodząc w *meritum* tego wystąpienia — bo szeroko by o tem pisać trzeba i powtarzać wszystko, cośmy już nieraz o tej sprawie mówili — zwracamy tylko uwagę, że rzeczywiście musiał wionąć jakiś pomyślniejszy dla Polaków wiatr w Petersburgu, skoro w duchu poniekąd pojednawczym przemawia ten sam dziennik, który zawsze i systematycznie występował z opozycyą przeciw wszelkim zboczeniom z obranej raz przez rząd rosyjski drogi postępowania z Polakami i który przed paru dniami jeszcze uderzał na gwałt, „że Polacy zawojowali Rosyę.“

(Wystąpienie szlachty kazańskiej). Szlachta rosyjska poczyna dobijać się coraz częściej i śmielej o prawa polityczne. Wspominaliśmy już o wystąpieniach zgromadzeń szlacheckich w guberniach Kurskiej i Czernigowskiej. Dziś mamy do zaznaczenia fakt jeszcze ważniejszy. Na zgromadzeniu szlachty gub. Kazańskiej, p. Korsaków, właściciel dóbr i zarazem docent na katedrze historyi rosyjskiej w Uniwersytecie kazańskiem, postawił wniosek następujący: „Rząd szuka obecnie pomocy i poparcia u społeczeństwa. Trzeba korzystać z tego. Szlachta ma swoje prawa i właściwą jest rzeczą upomnieć się o nie, ale upomnieć się w sposób taki, aby nie samej szlachty interes był wyłącznie na względzie. Szlachtą powinien powodować interes ogółu, interes kraju całego. Stawię tedy wniosek wystosowania do rządu petycyi, ażeby szlachcie daną była możność zajęcia się wszystkiemi kwestyami ziemskiemi, ku czemu byłoby wielce pożądanem aby co roku odbywały się, przypuśćmy w Moskwie, walne posiedzenia marszałków gubernialnych wszystkich gubernij, którzyby, wezwawszy do pomocy przedstawicieli innych warstw społeczeństwa, a pod przewodem prezesa, mianowanego przez Cesarza, zajęli się wszystkiemi sprawami wewnętrznemi“.

Jest to, jak widzimy, ni mniej ni więcej, jak tylko żądanie ustanowienia czegoś w rodzaju Izby Panów z marszałkiem na czele, mianowanym z ramienia rządu. Tymczasem jest mowa o sprawach wewnętrznych tylko, ale ujęcie w ręce przez taką Izbę spraw innych byłoby tylko kwestyą czasu.

Zgromadzenie Szlachty ulękło się wprawdzie wniosku p. Korsakowa, bo przy głosowaniu tajemnem odrzuciło go 54 głosami przeciw 36, ale fakt pozostał faktem, gdyż *desiderata* szlachty kazańskiej stały się nie mniej głośnemi przez ogłoszenie ich we wszystkich dziennikach.

(Nowe wersye o ugodzie z Chinami). Podawaliśmy niedawno doniesienia prasy rosyjskiej, że wiadome zajścia Rosyi z Chinami są na drodze bliskiego załatwienia pokojowego, wskutek ugody, zawartej z markizem Tzengiem, mającej być wkrótce ratyfikowaną. Tymczasem dziennik *Poriadok* oświadcza, wbrew powyższym twierdzeniom, i to — jak mówi — „na podstawie bardzo pewnych wiadomości z Pekinu, otrzymanych drogą dyplomatyczną“, że nieporozumienia z Chinami tak bardzo są dalekie od załatwienia, że prędzej zakończyć się mogą wojną niż pokojem. Otóż przeciw temu występuje z polemiką *Journal de St. Pétersbourg*, powiadając: „Nasz młody kolega, dziennik *Poriadok* podaje wiadomości, którym pozwalamy sobie niezupełnie dawać wiarę. Że w stolicy Chin istnieje i dotychczas partya, pragnąca, aby zajścia z Rosą zakończyły się wojną — nieprzeczymy temu wcale. Ale mamy powody domniemywać się, że wiadomości *Poriadku* są chyba przestarzałe, markiz Tzeng bowiem nietylko nieotrzymał w tych czasach żadnych wieści, mogących go natchnąć obawą, że cel jego misyi dyplomatycznej został chybionym, ale nawet znalazł się świeżo w możności oświadczyć rządowi rosyjskiemu, że wkrótce będzie upoważnionym do obleczenia zawartej przez siebie umowy w formę urzędową. Co się zaś tyczy twierdzenia *Poriadku*, że markiz Tzeng utracił nadzieję rychłego powrotu do Londynu to oświadczamy, iż dyplomata chiński wcale tej nadziei nie żywił, dobrze mu bowiem wiadomo, jak długiego czasu potrzebuje ostateczne zatwierdzenie traktatu między Rosyą a państwem tak oddalonem jak Chiny. Przedtem zaś markiz Tzeng Petersburga opuścić niemyśli.“

Być może, że *Journal de St. Pét.*, jako organ ministerstwa spraw zagranicznych, jest dobrze poinformowanym; bądź co bądź wszakże samo oświadczenie wbrew twierdzeniom uprzednim, że markiz Tzeng niewyjedzie z Petersburga tak prędko, dowodzi, iż ugoda z Chinami nie jest tak blizką końca, jak cała prasa rosyjska przed niedawnym czasem głosiła.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 15 lutego.

Piknik. Wczoraj odbyła się w sali hotelu „Victoria“ tańcująca zabawa, na którą się zebrało przeszło 120 osób. Gospodyniami balu były panie hr Teresa Wodzicka, ks. Zuzanna Czartoryska, hr. Adamowa Krasińska, p. Wołodkowiczowa; gospodarzami pp.: hr. Adam Krasiński, Zygmunt Cieszkowski, hr. Ludwik Mycielski, Kazimierz Skrzyński. Bal rozpoczął hrabia Adam Krasiński walcem z hrabiną R. Wodzicką, a następnie prowadził mazura, do którego stanęło przeszło 30 par. Sala ustrojona była w kwiaty i zieloność. Piękne toalety, wyborna muzyka, wszystko słowem złożyło się, aby zabawę uczynić uroczą i miłą. Ze Lwowa przybyło umyślnie na ten wieczór kilku z młodzieży. Marszałek Zyblikiewicz był obecnym na balu, który trwał do godziny 6ej.

— **Wieczór tańcujący Towarzystwa Ś. Salomei** odbędzie się, jak nam donoszą, d. 23 lutego, we środę, w salach hotelu Saskiego. Lista gospodarzy i gospodyń tego wieczoru będzie podaną osobno. O cenach biletów ogłoszą afisze.

— **Dyrekcya teatru** tutejszego zawiadamia nas, że w sobotę i w niedzielę (19 i 20 b. m) z powodu odbywać się mającej w Sukiennicach loteryi fantowej, przedstawienia rozpoczynać się będą o godzinie 8ej.

— **Mniemany zamach.** Wczoraj obiegała wieść w mieście naszem, że na jenerała Albedyńskiego zrobiony był zamach. Nie doszły nas dotąd szczegóły tego wypadku, lecz bióro telegraficzne berlińskie Wolffa donosi, że urzędownie sprawdzonem zostało, iż człowiek, który w sobotę naszedł dom jen. Albedyńskiego, jest obłąkanym i oddanym został do domu obłąkanych. Wypadek ten niema żadnego politycznego znaczenia. Człowiek ten miał za jedyną broń scyzoryk.

— **Odjazd Cesarzowej do Anglii.** Wczoraj wyjechała Cesarzowa o g. $12^{1}/_{2}$ w towarzystwie damy dworu hrabiny Festetics, ks. Rudolfa Liechtensteina, hr. Jerzego Larisza, w. ochm. dworu bar. Nopcsy, radcy dworu Claudy, nadwornego lekarza Dra Jana Lanyj itd., osobnym pociągiem dworskim do Combermere-Abbey w Shropshire w Anglii. Cesarzowa wsiadła ubrana w czarnem aksamitnem futrze i niskim czarnym kapeluszu do wagonu salonowego wraz z Cesarzem, który wysiadł dopiero tuż przed 3cim sygnałem i zaczekawszy aż pociąg ruszył, wrócił do Burgu. Cesarzowa jeść będzie obiad w wagonie o godz. $5^{1}/_{2}$ w Aschaffenburgu, a o 5ej zrana przybędzie do Brukselli. Cesarzowa podróżująca pod nazwiskiem hrabiny Hohenembs, ma w powrocie z Anglii zatrzymać się tydzień w Paryżu.

— **Drezno** 12 lutego. Mieliśmy tu przed kilką dniami (7 b. m.) koncert polskich artystów, który na publiczności tutejszej nie unoszącej się zwykle wielkim zapałem, ogromne wywarł wrażenie. W koncercie tym występowali pp. Stanisław Barcewicz, skrzypek, p. Aleksander Michałowski pianista i p. Ewelina Syrwid śpiewaczka. Pierwszy szczegolnie podbił znakomitym swym talentem nietylko słuchaczów, ale i krytykę, która powitała w nieznanym sobie dotąd wirtuozie pierwszorzędną gwiazdę. Porównywa ona go z tegoczesnym królem skrzypków Sarasate i jakkolwiek ostatniemu przypisuje więcej słodyczy i srebrnego dźwięku, twierdzi, że p. Barcewicz posiada rzadką plastyczną wielkość i pełnię wyrazu, łącząc z tem wszechwładne panowanie nad techniką, niepohamowany ogień i temperament wykładu, który fascynujące robi wrażenie. Niektórzy twierdzili, że w nokturnie Es-dur Chopina przewyższył nawet Sarasatego. P. Michałowskiemu przyznaje krytyka najświetniejszą technikę wyborne frazowanie i rzadką szybkość tempa. O pannie Ewelinie Syrwid, młodej śpiewaczce, która sobie już zdobyć zdołała sławę, wyraża się również krytyka jak najzaszczytniej, twierdząc, że artystyczne jej zalety, czynią ją jakby stworzoną dla sceny.

— **Konie anti-semistami.** Dwaj żydkowie polscy prosili w oberży w Braunsberg o nocleg. Gospodarz nieodmówił przez litość proszącym, ponieważ jednak ubikacye oberży były zajęte, pozwolił im bezpłatnie przespać się w stajni końskiej na słomie, zapewniając, że stojące tam konie są bardzo łagodne. Tymczasem po godzinie spokojnego snu, jeden z koni schwycił zębami obok śpiącego żyda za kaftan i wyrwał mu spory kawałek tegoż, drugiego zaś, który towarzyszowi na pomoc pospieszył, łbem tak silnie przyparł do żłobu, że mu aż żebra zgrzytnęły. Na krzyk żydów zbiegli się ludzie i usiłowali ułagodzić konie, lecz nadaremnie. Skoro się tylko dwaj semici ułożyli na słomie, konie zaczęły być niespokojne, tak, że biedni wędrowcy musieli siedząc na progu, doczekać do rana.

— **Praktyczna uprzejmość.** Pewien doktor był tak grzecznym i uprzejmym, że w sezonie zimowym przywoził często w podarunku bilety do teatru osobom, które zwykły u niego się leczyć. „Dla czego to robisz? zapytał go raz kolega-eskulap; wszak to cię kosztuje grubo“ — To mi się wypłaci z lichwą, odpowiedział doktor; ja wiem co robię.... Przeszłej zimy zyskałem tym sposobem dwadzieścia „bronchitis,“ pięć zapaleń płuc, siedm reumatyzmów i jedną gorączkę tyfoidalną.... Jakże myślisz, czy straciłem na darowywaniu biletów teatralnych?“

— **Pojedynek.** Z powodu zgromadzenia demokratycznego w Rzymie, Arbio nazwał w dzienniku *Libertà* wiarołomcami tych deputowanych, którzy brali udział w tem zebraniu, chociaż przysięgali królowi wierność. Cavalotti, jeden z głównych naczelników tego zgromadzenia, wyzwał Arbio. Pojedynek odbył się w sobotę. Cavallotti otrzymał silne cięcie w twarz.

— **Order na portrecie.** Bardzo zabawny fakt zdarzył się w Petersburgu, i gdyby nie to, że ostatnia scena odegrała się przed sądem, możnaby całą historyę uważać za zmyśloną. Do malarza Filimonowa przyszedł kupiec Dymitr Kudasow i żądał wymalowania swego portretu. Umowę zawarto. Na trzeciem pesiedzeniu prosił Kudasow malarza, aby medal złoty na wstędze orderu św. Anny, który dostał od cesarza, widać było na portrecie. P. Filimonow utrzymywał, iż to się zrobić nie da, ponieważ medal nosi się na szyi, a długa broda kupca zupełnie go zasłania. „To wymaluj medal na brodzie“; odpowiedział Kudasow. Gdy artysta żadną miarą tego zrobić nie chciał, kupiec wpadł w taką wściekłość, że go laską obił, nogami skopał, targał za włosy, wreszcie podarł na drobne kawałki rozpoczęty portret. Sprawa dostała się tedy przed sąd, gdyż p. Filimonow oskarżył kupca o pobicie i wynagrodzenie szkody. Kudasow pomimo tłumaczenia sędziego, iż żądanie jego było niemożebne do wykonania, nie mógł tego zrozumieć. Twierdził bowiem: „Od czegóż malarz? powinien umieć malować i brodę i medal...“ Chyba medal na brodzie?“ zauważył sędzia. „A choćby i na nosie! Skoro ja płacę i każę powinien malować i basta! Sędzia mimo to skazał go na dwutygodniowy areszt i na wynagrodzenie malarzowi szkody w kwocie 100 rubli. Kudasów nie był z wyroku zadowolony, a odchodząc rzekł: „Tfu do licha! To mi sąd mądry! Ten hołysz nie chciał mi wymalować medalu na portrecie, a ja nie mam prawa zbić go za to! Koniec świata... tfu!“

— **Dwaj czynownicy** w Petersburgu na pewnym balu pokłócili się. Przyszło do ostrych słów, w których jak wiadomo, język rosyjski obfituje jak żaden. „Pan mię obrażasz“ — rzekł nareszcie jeden — „żądam satysfakcyi!..“ — Bardzo dobrze!.. Oto moja karta!.. Jutro jestem cały dzień w domu!.. „I ja także!..“ — odpowiedział wyzywający... I odszedł...

— **Dobrze położony.** „— O, — to człowiek bardzo dobrze położony!. Mówił ktoś o pewnym wysokim urzędniku w Moskwie... — „Tak! — odpowiedziano, „bo pobiera ogromną pensyę, i całemi dniami leży sobie wygodnie na sofie!..“ — „Właśnie o tem mówiłem: bo czyż może być lepsze położenie, jak leżeć na wygodnej sofie“?..

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Bobka za oszustwo; Abbego Zimmerspitza za sprzeniewierzenie; Jana Kęska za kradzież balii; Jana Czechowskiego (na nogę jedną chromiejącego) za wyłudzanie po sklepach i domach towarów dla jakiegoś urojonego hrabiego i przywłaszczanie sobie takowych; za pijaństwo 5 osób.

TEATR. We wtorek d. 15go lutego: Komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego, obecnie rozszerzona i przerobiona przez autora z trzech na cztery akta; uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim: *Pracowici próżniacy*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 14 lutego pochmurno, wietrzno; termometr od —6·8 doszedł do —4·0 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 15go stan jego był 742·8 millim., termometru —5·0 C. Wiatr zachodni.

— We środę d. 16go lutego: Ś. Julianny p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Posąg dramat Wacława Szymanowskiego, gorąco przyjęty w Warszawie, a od dawniejszego czasu zapowiedziany na tutejszej scenie przedstawiony będzie w sobotę (19 b. m.) na benefis p. Szymańskiego. Rozgłos dramatu i długoletnie zasługi ulubionego artysty, są rękojmią, że publiczność pospieszy licznie na to przedstawienie.

Poezyj Czesława wyszedł z druku zeszyt 2 w Krakowie u Wł. L. Anczyca.

Czasopismo czeskie *Svatobor* rozpisuje konkurs celem zgłoszenia się pisarzy czeskich, potrzebujących subwencyi na mające się wydać opisy podróży lub dzieła. W pierwszym rzędzie mają być uwzględnieni literaci podróżujący po ziemiach słowiańskich i pracujący na niwie słowiańszczyzny. Wspominamy o tem, gdyż ów pomysł godzien jest pochwały i zachęty.

Treść Nr. 214 **Wędrowca.** Fizyka bez przyrządów (z 2 drzew.); Z dolnych Łużyc, kilka zarysów i wspomnień A. J. Parczewskiego (c. d.); Sobowtór Griffitha przez Cashel Hoey (c. d.); Grecya nowoczesna przez R. B. (dok.); Przez międzymorze Panama, napisał A. Reclus, z francuskiego przełożył Wł. K. Zieliński (z drzewor. c. d.)· Z nad brzegów morza Północnego. II. Szlezwig-Holsztyn z okien wagonu. Miasteczko Tondern. Pierwszy widok morza, przez Henryka Müldnera (c. d.); Obserwatoryum astronomiczne w Płońsku; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego Nru dołączony jest 13 arkusz. dzieła „Wycieczka w Czorsztyńskie“ przez Br. Gustawicza.

Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich opuścił świeżo prasę zeszyt 14 czyli tomu II zeszyt 2. (Warszawa, w w. 8ce str. 81—160), zawierający wyrazy od Dobrowola do Drozdnie. Z obszerniejszych artykułów wymieniamy następne: Dobrzyń, Dolina, Dołhe, Domaniew, Domontów, Dorpat, Dowgierdziszki, Dowspuda, Drobin, Drohobycz, Drohowyż.

Od Administracyi „Czasu.“

Marya Ch. złożyła 50 rubli na mający się otworzyć zakład wychowawczy dla Unitów, pod kierunkiem OO. Zmartwychwstańców we Lwowie.

Sprostowanie.

W wczorajszym numerze *Czasu* w dziale „Ziemie Polskie“ powinno być: „dyecezyi podolskiej w Kamieńcu“, zamiast „w Krzemieńcu“. W sprawozdaniu z posiedzenia Akademii, powinno być: „zaścianki rycerskie“, zamiast „zachcianki“.

Sprawy szkolne.

(Nominacye.) Minister wyznań i oświaty mianował inspektorami szkolnymi okręgowymi w Galicyi:

dla okręgu szkolnego miejskiego krakowskiego Stanisława Twaroga, profesora semin. nau. z. męsk. w Tarnowie;

dla okręgu szkolnego zamiejskiego krakowskiego Apolinarego Ellingera, profesora szkoły realnej;

dla następujących okręgów szkolnych mianowani zostali:

Wadowice: Alfred Ruciński, nauczyciel szkoły ćwiczeń;

Myślenice: Aleksander Duchowicz, nauczyciel szkoły wydziałowej;

Nowy Sącz: Ludwik Małecki, profesor gimnazyalny;

Gorlice: Roman Andrusikiewicz, nauczyciel starszy;

Bochnia: Władysław Etgens, prof. sem. naucz. w Tarnowie;
Tarnów: Franciszek Habura, profesor gimnazyalny;
Pilzno: Józef Krzanowski, nauczyciel starszy;
Ropczyce: Stanisław Kapłański, nauczyciel szkoły wydziałowej;
Jasło: Adolf Szostkiewicz, nauczyciel szkoły ćwiczeń;
Mielec: Józef Chmielewski, nauczyciel szkoły ćwiczeń;
Rzeszów: Konstanty Steczkowski, nauczyciel szkoły ćwiczeń;
Sanok: Jarosław Bielawski, nauczyciel szkoły wydziałowej;
Przemyśl: Klaudyusz Petryka, nauczyciel szkoły ćwiczeń;
Jarosław: Leon Dąbrowski, dyrektor szkoły wydziałowej;
Mościska: Kornel Freund, nauczyciel szkoły wydziałowej;
Sambor: Herman Kulisz, nauczyciel starszy;
Drohobycz: Erazm Fangor, profesor szkoły realnej;
Stryj: Julian Skwirzyński, nauczyciel szkoły wydziałowej;
Kałusz: Demetryusz Mochnacki, nauczyciel prywatny;
Gródek: Mikołaj Gabrigel, dyrektor szkoły wydziałowej;
Lwów (okr. miejski): Bolesław Baranowski, profesor semin. naucz. męz. w Stanisławowie;
Lwów (okr. zamiejski): Józef Kerekjarto, nauczyciel szkoły ćwiczeń;
Sokal: Józef Spies, nauczyciel szkoły wydziałowej;
Żółkiew: Filip Siarkiewicz, naucz. starszy;
Złoczów: Józef Sasiedzki, nauczyciel starszy;
Brzeżany: Józef Bissinger, prof. sem. naucz. męzk. w Rzeszowie;
Rohatyn: Ludwik Podhalicz, naucz. starszy;
Tarnopol: Emil Michałowski, prof. szkoły realnej;
Husiatyn: Grzegórz Schäfer, naucz. starszy;
Zaleszczyki i *Czortków:* Aleksander Ruszczyński, nauczyciel prywatny;
Śniatyn: Franciszek Howorka, nauczyciel starszy;
Kołomyja: Tytus Słoniewski, prof. semin. naucz. żeńskiego w Przemyślu;
Nadworna: Tomarz Pelwecki, naucz. szkoły wydziałowej;
Stanisławów: Jan Różałowski, nauczyciel szkoły ćwiczeń.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 14 i 15go lutego.

Targ wczorajszy na Baranie pod względem dowozu był niewielki, dowieziono albowiem na targowy zaledwo kilkaset korcy pszenicy, żyta nadzwyczaj mało, innych produktów także w bardzo małej ilości. Ceny produktów od niejakiego czasu prawie żadnej nie ulegają zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52·— do 58·— złp., żyto na 227 funt. od 48·— do 52·— złp., jęczmień na 202 f. od 32·— do 37·— złp., groch na 250 f. od 40 do 47 złp. owies na 138 f. od 19·— do 21·— złp., proso na 250 f. od 32 do 35 złp., jagły na 250 funt. od 54 do 58 złp.

Od dość dawna trwająca stagnacya na naszym targu kleparskim z braku zagranicznych kupców, utrzymywała się i dzisiaj, w skutek czego ruch i obrót były niewielkie, a ceny produktów zaledwo zdołały się utrzymać z ostatniego targu. Żadnych większych nie robiono tranzakcyj. Zakupna odbywały się głównie na miejscowe potrzeby; lubo i ajenci zakupywali na wywóz do Prus, lecz nie w zbyt wielkich partyach.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·50 do 11·30 złr., czerwoną od 10·75 do 11·70 złr., pszenicę białą od 11·— do 11·75 złr., żyto piękne od 10·75 do 11·— złr.,— poślednie od 10·40 do 10·75 złr., jęczmień piękny od 8·30 do 8·80 złr., pośledni od 7·50 do 8·— złr., owies od 7·— do 7·58 złr., groch od 8·50 do 10·— złr., tatarkę od 7·30 do 8·— złr., proso od 6·25 do 6·75 złr., fasolę od 10·— do 13·— złr., jagły od 11·— do 12·— złr., rzepak od 12·25 do 12·60 złr., koniczynę czerwoną od 35·— do 44·— złr., koniczynę białą od 50·— do 70·— złr., wykę od —·— do —· złr.

Z Towarzystwa rybackiego.

Rybołostwo nad Zbruczem i Dniestrem po brzegu rosyjskim. Według oznajmienia p. F. Kurbilczyna w Kozaczówce, łowią chłopi rosyjscy ryby najwięcej podczas tarła, prócz tego trują je. Z końcem grudnia z. r. wyszedł p. Kurbilczyn nad Zbrucz i widział, jak rybowali siecią pod lodem, napędzali ryby bijąc drążkiem po lodzie i wyciągali mnogi drób, tak, że każdy z nich miał go po sporym garnku; gdy ich ganił, odfuknęli, że im wolno łowić pod ich brzegiem. Dynamitu nie znają tam chłopi ani nasi ani rosyjscy.

Jak nad Zbruczem, panuje krzyczące złe także nad innemi granicznemi wodami Galicyi, przeto wypada się cieszyć, że w Rosyi ma się zawiązać towarzystwo rybackie, które dołoży starań, aby rabusiowskiemu rybołostwu tamę położyć. Zresztą gdyby tylko sejm nasz tego roku uchwalił ustawę rybacką, to natedy i nasz rząd będzie traktował z ościennemi państwami o gospodarne rybołostwo na wodach granicznych.

Z targu rybiego w Stanisławowie doniósł p. Beill, że na nim sprzedają drobne ryby, między niemi linki, karasie, świnki, jelce, od 1-7 cm. długie, a policya miejscowa to widzi i nic nie mówi.

Dr M. Nowicki.

Przemysł młynarski zachodniej Galicyi wobec karteli kolejowych.

Jak dalece dawniejsze ministeryum handlu było obojętnem w popieraniu handlu i przemysłu krajowego, a szczególnie galicyjskiego, świadczy ta okoliczność, iż dotad w temże ministerstwie nie wiedziano, co jest powodem tak znacznego importu mąki z młynów pruskich, a dzisiejszy minister w okólniku do Izb handlowych i Starostw, bada przyczyny tego niezwykłego objawu.

A jednakże od lat już 5, tak handlarze zboża jak i właściciele młynów w Galicyi, nie przestają zanosić zażaleń swoich na dowolne obniżanie na korzyść handlarzy i młynarzy zagranicznych, taryf kolejowych od zboża przez nasze koleje, które całym ciężarem tych wysokich taryf, handel i przemysł młynarski krajowy przygniatają.

Kraków, dawniej jedna z główniejszych targowic zbożowych środkowej Europy, na którą po kilkuset kupców pruskich zjeżdżało, a tygodniowe transakcye zbożowe do 30,000 korcy dochodziły, dziś na targach swoich nie widzi ani jednego kupca z zagranicy, a młyny miejscowe nawet własnej potrzeby na nim zaspokoić nie są w możności. Jak dalece te traktaty kolejowe na szkodę krajowego przemysłu młynarskiego są zawierane, niech posłuży następujące porównanie, dla przykładu, pomiędzy Krakowem a Dreznem. Młyn krakowski, sprowadzając zboże swoje z Podwołoczysk, a wyprowadzając mąkę do Drezna, płaci o złr. 82 c. 38 na 100 cetn. metrycznych więcej niż młyn w Dreznie, który zboże wprost z Podwołoczysk sprowadza; toż samo z Roman na granicy rumuńskiej o złr. 95 c. 52 więcej na 100 cetn. metrycznych.

Wskutek tego młyn krakowski o 8 kamieniach, wymielający 600 wagonów po 100 cetn. metr. traci rocznie przeszło 57,000 złr., które za transport zboża więcej niż takiżsam młyn w Dreznie opłaca. Któryż rząd może się obojętnie przypatrywać takiemu rozmyślnemu zabijaniu przemysłu krajowego na korzyść zagranicznego przez własne koleje, których dochód kraj cały gwarantuje i opłaca.

Wprawdzie tłómaczą się dyrekcye kolejowe, iż do tego zmuszone są względami konkurencyjnemi, że transport zboża mógłby sobie inną obrać drogę, lecz te powody są po większej części tylko pozorne, bo rozumiem obniżenie dla ostatecznych punktów handlowych portów morskich: Szczecina, Hamburga, Amsterdamu, ale którędy młynarz z Mysłowic, Katowic, Wrocławia i Drezna potrafi n. p. zboże rumuńskie sprowadzić, iżeby obejść koleje Czerniowiecką i Karola Ludwika, tego już w żaden sposób wytłómaczyć sobie nie można. Przeciw obniżaniu frachtów kolejowych nic nie mamy, owszem popieramy je w zupełności, ale żądamy przynajmniej traktowania przemysłu i handlu krajowego na równi z zagranicznym; a żaden rząd nie może dopuścić przedłużenia tak dowolnej gospodarki naszych kolei, które na każdym kroku krajowy handel i przemysł niszczą. Ta ogromna stosunkowo na tak mały młyn strata, jak wyżej wykazana, nie jest jednak jedyną stratą, jaką bezwzględność kolei naszych przemysł krajowy przygniata.

Jak bowiem wyżej powiedziano, Galicya, a szczególniej Kraków wskutek konwencyj kolejowych, przestał być targowiskiem zbożowem, a kupcy pruscy zakupują zboże wprost z Rosyi i Rumunii, utrzymując swych agentów w Podwołoczyskach i Suczawie. Ze jednak te punkta są najtańszemi źródłami zboża, a w latach nieurodzajnych młyny galicyjskie nie mogą się obyć bez zboża rosyjskiego i rumuńskiego, więc i tam muszą się spotykać z konkurencyą młynarzy pruskich, którzy wskutek tak znacznie tańszych frachtów na naszych kolejach, mogąc za zboże więcej ofiarować, wykupują najcelniejsze gatunki, pozostawiając nam tylko pośledne.

Skutkiem tego młyny nasze, pozbawione i tak już eksportu mąki, są również pozbawione niezbędnych gatunków celnych zboża, wywierających wpływ na jakość mąki, potrzebnej do wewnętrznego już tylko handlu, a konsumentom swym w Austryi, lichą tylko mąkę dostarczać są w możności. Lecz przez te samowolne taryfy kolejowe, młyny zachodniej Galicyi są pozbawione nietylko rosyjskiego i rumuńskiego, ale nawet własnego Galicyjskiego zboża, albowiem w te konwencye kolejowe zostały Tarnopol i Czerniowce wciągnięte, a zatem wszystko zboże z tych głównych śpichlerzów zbożowych Podola galicyjskiego i Bukowiny, nie jest dla młynów naszych dostępnem. Prócz tych niesłychanych korzyści, mają młyny pruskie korzyść z tańszych frachtów od węgla, na kolejach pruskich, gdy przeciwnie nasze koleje, z całą bezwzględnością zdzierają fabryki krajowe, robiąc koncesye tylko dla zagranicznego przemysłu.

I tak z Königshütte do Podwołoczysk wynosi fracht od 1 wagonu węgla złr. 60 za 534 kilometry, a zatem na 1 kilometr $11^{4}/_{10}$ c.; z Königshütte zaś do Krakowa za 88 kilometrów, złr. 39, a zatem $44^{3}/_{10}$ c., to jest 4 razy więcej. Cały wagon węgla kosztuje w Königshütte złr. 17, a za sam transport do Krakowa bierze kolej złr. 39.

Wobec tych tak rażących stosunków nic dziwnego, iż młyny galicyjskie, a mianowicie krakowskie, nietylko do Prus wyrobów swych nie są w stanie wysyłać, ale nadto i zaopatrywanie temi wyrobami Szląska, Morawy i Czech odebrały im zupełnie młyny pruskie. Koleje galicyjskie nie ograniczają się jednak na koncesyach młynom niemieckim udzielanych, ale nadto samowola ich w dowolnem tworzeniu konkurencyi przemysłowi młynarskiemu w Galicyi, rozciąga się również do pojedynczych osób lub miejscowości w Austryi. I tak, niech młynarz jakiś w Opawie wystąpi w właściwem miejscu z argumentami dosadnemi, a takowe poprze groźbą, iż jeżeli dyrekcya kolei, nie zrobi mu koncesyi, on zboże dla siebie do Prus każe adresować i takowe kolejami pruskiemi do Opawy dowozić; otrzyma natychmiast ustępstwa znaczne.

Tym sposobem poczyniły koleje ustępstwa dla Ołomuńca, Opawy i Pragi i Zauchtel. Nie jestże to dzierżenie prawa życia i śmierci nad przemysłem, takie dowolne tworzenie konkurencyi? któż wobec takich stosunków, odważy się włożyć 2 lub 300,000 złr. w jaką fabrykę, jeżeli dyrekcye kolei będą miały w rękach sposób i władzę fabrykę jego uczynić niezdolną do wytrzymania konkurencyi z innemi fabrykami, przez jednostronne ustępstwa i tańsze frachta?

Czyż obrona handlu i przemysłu krajowego nie jest najgłówniejszym obowiązkiem rządu? czyż Anglia, Francya i Prusy pozwoliłyby na taką gospodarkę swoich kolei, na szkodę swego kraju? Czyż środki i wpływy dyrekcyj tych kolei tak dalece na szali przeważają w sferach decydujących, by na taką gospodarkę niszczącą przemysł i handel krajowy przez szpary patrzano?

Jeżeli to mogło mieć miejsce dawniej, to jednakże mamy nadzieję, iż dzisiejsze ministerium inną pójdzie drogą, a handel i przemysł krajowy potrafi od upadku uchronić, szybkim usunięciem tak anormalnych stosunków i obaleniem sztucznych tam, temuż krajowemu przemysłowi przez dyrekcye kolejowe stawianych.

Nadmienić w końcu muszę, że od roku rząd pruski pobiera od naszych wyrobów mącznych cło wchodowe po 1 złr. 16 cent od 100 kilgr., własne zaś wyroby mączne Prusy do Austryi bez cła wprowadzają; jest to także zapora nie mała dla naszego przemysłu młynarskiego, ale jednak nie takiej doniosłości, jak ta przez dyrekcye kolejowe stawiana, dla tego też o tem w krótkości tylko nadmieniam dla wykazania, z jakiemi to różnorodnemi trudnościami, przemysł młynarski w Galicyi ma do walczenia, pozbawiony będąc opieki rządu.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 12 lutego. — Wiedeń: pszenica 11·— do 11·50 złr.; żyto od 11·40 do 11·90 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·85 do 10·90 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 10·85 do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 208·— żyto —·— złr.; spirytus loco 53·60; olej rzepakowy 52·80 złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 61·50 złr.; olej rzepakowy 71·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 15 lutego. *N. fr. Presse* pisze: W Ameryce północnej największe sprawia wrażenie zniknięcie Parnella. *Times* radzi Parnellowi, aby pozostał w Irlandyi, Amerykanom zaś zaleca, aby zajmowali się własnemi sprawami. *Herald* mniema, że Parnell stracony jest dla Irlandyi, polityka demonstracyi jest zawsze szkodliwą. W kołach należących do *Home Rule* utrzymują, iż rząd otwierał listy członków tego stowarzyszenia. Sullivan interpelował z tego powodu ministra Harcourta, który odpowiedział, że prawo otwierania listów i zatrzymywania ich przez ministra jest sankcyonowane ustawą z r. 1837, a od tego czasu pozostawione ono było w swej mocy i z przezornością stósowane. Postępowanie rządu usprawiedliwionem jest względem na bezpieczeństwo państwa oraz istnieniem spisków, mających za zadanie zbrodnię stanu. Minister odmówił udzielenia dalszych wyjaśnień. Charakter niebezpieczeństwa jest taki, że minister mający sobie powierzone wykonywanie praw i obowiązków, musi upraszać o poparcie Izbę. Od otwierania listów Mazziniego w r. 1844 nie powtórzył się żaden podobny przypadek; wtedy komitet Izby niższej (Izba na tajnem posiedzeniu) po najściślejszem zbadaniu rzeczy zaleciła utrzymanie w swej mocy prawa otwierania listów.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 lutego. W wydziale językowym Izby deputowanych na zapytanie Herbsta wskazał minister Prażak, że dawniejszy minister sprawiedliwości udowodnił wyraźnie, iż pojęcia „język potoczny“ (*Landesüblich*) i język krajowy mają toż samo znaczenie. W ocenieniu tego pytania trzeba mieć wzgląd nietylko na artykuł 19 ustawy zasadniczej państwa, ale także na historyczny rozwój narodowości. W Czechach każdy mógł każdego czasu uzyskać wymiar sprawiedliwości we własnym swoim języku. Minister uzasadnia swoje zapatrywanie się, wskazując memoryał niemiecki, nawet prawo używania obu języków krajowych w sądach i urzędach uznanem zostało i w końcu dowodzi, że wszystkie rządy, nawet sam Herbst, kiedy był ministrem, stosowali się do prawa przyznanego artykułem 11, ustawy zasadniczej państwa. Herbst uzasadnia jeszcze raz swój wniosek. Trojan zbija twierdzenie Herbsta. Na zapytanie Chlumeckiego odpowiada Prażak, że przy najdalej idących badaniach wykazało się, że nie we wszystkich sądach i ze względu na wszystkie narodowości trzymano się tego przepisu. Faktycznie język niemiecki jest językiem wewnętrznej służby rządowej; wyrok zależy od języka potocznego stron. Wurmbrand pyta: jakie prawa historyczne istnieją w Czechach? Scharschmied odpiera wywody Trojana. Tonkli mówi, że także pod względem słoweńskiego obszaru językowego rozporządzenie językowe jest konieczną potrzebą. Prażak wskazuje przeciw zarzutowi Wurmbranda szereg rozporządzeń i ustaw, które naznaczyły języki niemiecki i czeski jako równie uprawnione języki krajowe. Dotychczas wydane orzeczenia nie są jeszcze tego rodzaju, aby mogły być uważane za sprzeczne rażąco z rozporządzeniem językowem; gdyby tak się zdarzyło, rząd nieomieszkałby postarać się, aby rozporządzeniom swoim uzyskać moc obowiązującą. Po mowie Riegera protestował Herbst stanowczo przeciw tego rodzaju polemice Riegera, poczem wiernokonstytucyjni opuścili salę obrad, i posiedzenie zostało zamkniętem.

Wiedeń 15go lutego. W Izbie deputowanych przedkłada minister skarbu projekt ustawy względem obłożenia podatkiem konsumcyjnym wyrobu wina sztucznego i wina lekkiego (*Halbwein*). Tausche interpeluje względem przedłożenia sprawozdania motywów do ustawy podatku gruntowego i rozpraw centralnej komisyi. Reschauer interpeluje względem zakazu korowodu z pochodniami na cześć Lessinga (15 lutego jako w stuletnią rocznicę jego śmierci *przyp. Red.*) Przy pierwszem czytaniu ustawy o głównej sumie podatku gruntowego, wnosi Neuwirth odroczenie pierwszego czytania, dopokąd nie nastąpi przedłożenie sprawozdania motywów; przytem wywodzi polemikę przeciw ministrowi skarbu. Lienbacher nadmienia, że zajęcie się pierwszem czytaniem zgadza się z przyjętym porządkiem spraw, wniosek zatem Neuwirtha jest dla niego niewytłumaczonym, gdyż im szybciej przedmiot przyjdzie do wydziału, tem staranniej może być załatwionym. Minister skarbu odpowiada przedewszystkiem na kilka ostrych wyrazów Neuwirtha i uprasza Izbę o odstąpienie przedłożenia wydziałowi. Plener oświadcza, iż będzie głosował za wnioskiem Neuwirtha, gdyż każdy poseł powinien się w nader ważnym przedmiocie najdokładniej poinformować. Grocholski przemawia za odstąpieniem do wydziału. I. Giovanelli mówi, że będzie głosował przeciw odroczeniu pierwszego odczytania, spodziewając się, że ze strony rządu nastąpią dla krajów alpejskich jeszcze dalsze ulgi pod względem podatku gruntowego. Schönerer wnosi przekazanie przedmiotu wydziałowi z 36 członków mających być wybranych z oddziałów. Przy imiennem głosowaniu upadł wniosek Neuwirtha 137 głosami przeciw 157. Wniosek Schoenerera i przedłożenie przekazano na wniosek Lienbachera wydziałowi podatkowemu. Po przyjęciu ustawy podatku od kart do gry w trzeciem odczytaniu, nastąpiła w dalszym ciągu debata nad wnioskiem Lienbachera względem przymusu szkolnego.

Paryż 15 lutego. Gambetta będzie obecnym na kongresie edukacyjnym w kwietniu odbyć się mającym i będzie miał tam mowę. Członek akademii Paulie umarł w Paryżu.

Paryż 15 lutego. Izba niższa obradowała w drugiem czytaniu nad ustawą drukową. Artykuł tyczący się zakazu wprowadzania pism zagranicznych, został odrzucony; a poprawkę, iż dzienniki zagraniczne mogą być zakazane we Francyi jedynie za uchwałą rady ministrów, przekazano komisyi, wreszcie przyjęto poprawkę uznającą karygodność obelg miotanych na prezydenta republiki.

Londyn 15 lutego. Wczoraj wieczór w Izbie deputowanych zapytany Harcourt odpowiedział Sullivanowi, że minister spraw wewnętrznych ma prawo ustawą zastrzeżone otwierać i przytrzymywać listy prywatne w nagłych okolicznościach, gdy bezpieczeństwo państwa i poddanych może być zagrożonem. Na dalsze zapytanie Dallaux, czy podczas teraźniejszéj sesyi listy niektórych deputowanych były otwierane, odmawia minister odpowiedzi. Dilke oświadcza na zapytanie, iż Niemcy żądały tylko wsparcia Anglii dla ukarania dzikich, którzy u brzegów Liberii złupili okręt niemiecki „Carl.“ — W Izbie wyższéj oświadczył Granville, że ani w ministerstwie spraw zagranicznych, ani w rządzie indyjskim nie znaleziono śladu zapisek tyczących się mniemanéj propozycyi rosyjskiéj mającéj na celu podzielenie się Azyą; ani też urzędnicy stale pracujący w obu tych wydziałach nie przypominają sobie podobnéj propozycyi.

Zante 15 lutego. Cesarzewicz Rudolf odpływa dziś stąd o północy, a przyjazd jego do Aleksandryi zapowiedziany jest na d. 17 b. m. rano.

Kursa. — Wiedeń 15 lutego. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73·15. — Renta srebrna 75·25. — Renta złota 89·65. — 6% Renta złota węgierska 110·35. — Losy z roku 1860 130·50. — Akcye Banku Narodowego 814·—. — Akcye kredytowe 290·—. — Londyn 118·65. — Srebro —·—. — Napoleony 9·34½. — Lombardy 107·50. — Losy 1864 roku 174·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 280·50. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 173·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 153·50.— Anglo-Bank 128·90. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 111·50.— Akcye kolei Koszycko-Bog. 138·75.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 198·40.— 6% Listy zast. hipoteczne 103·25.— Marki 57·.75 Ruble 123·87. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 110·35.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 15 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	122 50	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 32	9 42
Imperyał ważny	9 60	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne „	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 —	99 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie, za 100 złr. w.a.)	92 —	93 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	100 50
6% listy „ banku hipot.	102 50	104 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 50	104 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	280 —	282 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	173 —	175 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 25	27 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn. — Listy zastawne Król. Pol.: rub. kop.

Wiedeń 14 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 10	73 25
4⅕% „ srebrna	75 60	75 75
4% „ złota	89 55	89 70
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 25	121 75
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	130 40	130 90
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	174 50	175 —
„ „ 1864 „ 50 złr.	173 50	174 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	97 —	97 75
Galicyjskie „ „	98 40	98 80
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	102 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	94 —	94 50
Węgierskie „ „	97 —	97 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	127 —	127 25
6% Renta węgierska złota	109 65	109 80
4% „ „ „ (za Ostbahn).	87 25	87 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	128 50	129 —
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	— —	98 —
„ „ austryackie 80 „	242 50	243 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 25	288 50
„ „ węgierskie 200 „	261 —	261 50
Depositen-Bank 200 „	222 75	223 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	820 —
Gal. Banku dla Hnnd. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	812 —	814 —
Unionbank 100 „	117 80	118 20
Verkehrsbank ogólny 140 „	139 50	140 25
Wied. Bankverein 100 „	128 75	129 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	91 —	93 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	162 50	163 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	589	590 —
Elżbiety 210 „ „	202 75	203 25
Linz-Budweis 200 „ „	182 —	182 25
Salzburg-Tyrol 200 „ „	174 25	174 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2384	2390
Franciszka Józefa 200 „ „	183 85	184 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	279 75	280 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	135 75	136 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	173 75	174 25
Nordwest austr. 200 „ „	197 75	198 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	241 50	242 —
Rudolfa 200 „ „	166 —	166 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	151 50	152 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	286 —	286 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	106 25	106 75
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	151 75	152 25
„ Nord-Ost 200 „ „	153 75	154 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	164 75	165 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 75	— —
5% „ „ papier. 33 lat	101 —	101 25
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 50	93 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	99 70	— —
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 70	— —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 90	103 50
6% „ „ Włość. „	99 50	100 —
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	103 —	103 20
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 —	100 75
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	99 50	100 —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	91 70	92 —
Alföld-Fiume 200 „ „	92 40	92 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	89 50	90 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	99 —	99 25
„ Em. 1862 300 „ „	99 50	99 90
Elżbiety Lrnz-Budweis 200 złr. 5%	101 10	101 30
„ Em. 1870 200 „ „	100 50	101 —
„ „ 1872 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 50	100 80
Eperies.Tarn. węg. część 300 „ 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	106 50
„ „ wal. austr. „	102 25	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	— —
„ poż. 14 milion. 1872 „	104 75	105 25
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	102 —	102 50
„ Em. 1873 200 „ „	101 80	102 20
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	103 25	103 75
„ II „ 1867 300 „ „	102 25	102 75
„ III „ 1871 300 „ „	101 75	102 25
Koszycko-Oderb. 200 złr. 5%	93 40	93 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	92 50	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	99 70	100 —
„ III „ 1868 300 „ „	92 50	92 75
„ IV „ 1872 300 „ „	90 75	91 25
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 25	102 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	101 40	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 25	121 25
Rudolfa 300 „ 5%	98 25	98 75
„ Em. 1869 300 „ „	96 80	97 10
„ Em. 1872 300 „ „	96 50	96 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 50	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	84 40	84 70
Staatseisenbahn fr. 500 3%	176 —	177 —
Südbahn (Lombardy 500 fr. 3%	129 75	— —
„ 200 złr. 5%	112 50	113 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 80	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	89 —	89 50
„ II Em. 200 „ „	84 80	85 20
„ Nordost 300 „ „	87 15	87 50
„ złotem 200 „ „	106 50	106 75
„ Westbahn 200 „ „	91 75	92 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	89 —	— —
Losy.		
5% Donau.Regul. złr. 100	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	117 25	117 75
„ Węgierskie „ 100	110 75	111 —
3% „ Tureckie fr. 400	23 40	23 70
Kredytowe złr. 100	179 50	180 25
Clary złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	105 —	105 50
Inszpruku „ 20	24 50	25 —
Keglewicha „ 10%	17 50	— —
Krakowskie „ 20	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 —	41 50
Palffy „ 42	39 75	40 25
Rudolfa „ 10½	18 75	19 —
Salma „ 42	48 75	49 50
Salzburgskie „ 20	22 —	22 25
St. Genois „ 42	45 75	46 25
Stanisławowskie „ 20	25 50	26 50
4½% Tryesteńskie „ 105	126 50	127 —
4% „ „ 50	65 —	65 75
Waldsteina „ 21	32 30	32 80
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20 frankówki	9 36	9 37
Imperyały rosyjskie	9 64	9 66
Funty szterl. angielskie	11 82	11 87
Liry tureckie złote	10 66	10 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 80	57 85
Rubel papierowy za 100	123 25	123 50

Lwów 14 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 40	100 30
4% „ „ „ „	92 50	93 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 30
5% „ „ Banku hipot. gal.	102 90	103 80
6% „ „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	98 20	99 20
6% „ pożyczki krajowej	101 50	103 —

Warszawa 10 Lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	99	10
kupon	—	—	0	52
5% „ „ nowe 1869 r.	—		92	20
kupon	—	—	0	62
4% Listy likwidacyjne	—		86	85
kupon	—	—	0	75

(487-2-3)

Za duszę ś. p.

Jerzego hr. Szeptyckiego

odprawionem będzie
w piątek d. 18 lutego b. r.
jako w pierwszą rocznicę śmierci
w kościele św. Barbary
o godzinie 11ej

Nabożeństwo żałobne

na które rodzice zmarłego zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów syna i pobożnych Chrześcian.

Konkurs

celem obsadzenia opróżnionej **posady kasyera** w państwie Rozwadowskiem JO. Hieronima księcia Lubomirskiego. Kandydaci, którzy mogą się wykazać złożonym egzaminem buchhalteryi i dłuższą praktyką kasyera lub rachmistrza w większych skarbach, zechcą przesłać swe dokumenta z podaniem żądanego wynagrodzenia najdalej **do 21go lutego b. r.** pod adresem: *Zarząd państwa Rozwadów per Rzeszów Rozwadów.* (407-1-3)

EDICT.

L. 34. [468-1-3]

Vom k. k. Bezirksgerichte in **Jablunkau** wird verlautbart, dass über Einschreiten des Josef **Füllbier** und **Consorten** durch Dr. Ferd. **Pszczółka** in **Teschen** behufs Vornahme der Feilbietung der der brauberechtigten Bürgerschaft gehörigen Realitaeten Nr. 174, 114 und 52 in Jablunkau die Tagfahrten, und zwar bezüglich der Häuser auf den **8. Maerz** und **7. April 1881** Vormittags 9 Uhr, bezüglich der zu dem Hause Nr. 114 in Jablunkau gehörigen Felder auf den **9. Maerz** und **8. April 1881** Vormittags 9 Uhr ab an Ort und Stelle und bezüglich der zu demselben Hause gehörigen Waldungen auf den **10. Maerz** und **9. April 1881** Vormittags 9 Uhr hiergerichts mit dem Beisatze angeordnet werden, dass diese Realitaeten um den gerichtlich erhobenen Schaetzwerte und zwar das Haus Nr. 174 um den Schaetzwert von 10391 fl. 40 kr. ö. W. das Haus Nr. 114 um den Schaetzwert von 5320 fl. das Haus Nr. 52 ohne die auf 800 fl. ö. W. geschaetzte Schankconcession um den Schaetzwert von 10230 fl. ö. W. richtig 8927 fl. 90 kr., die zu dem Hause Nr. 114 gehörigen Grundstücke und Waldungen, welche abgesondert von dem Hause, erstere im Gesammtschaetzworte von 3557 fl. 6 kr. parzellen - und auch stückweise, verkauft werden, letztere um den Schaetzwert von 27425 fl. genau 27425 fl. 45 kr. österr. W. ausgerufen und bei beiden Tagfarten nur um oder über die bezeichneten Schaetzwerte an die Meistbietenden werden hinangegeben werden, dass jeder Licitant vor Eintritt in die Licitation ein Vadium von 10% der genannten Schaetzwerte, beziehungsweise der Schaetzwerte der einzelnen zu veräussernden Parzellen in Baarem oder in österreichischen Staatspapieren oder in Sparkassaeinlagebüchern zu Gerichtshänden zu erlegen hat und dass die Schaetzungsprotokolle die Grundbuchsextracte u. die Licitationsbedingnisse sammt den bei den bei der Tagfart am 28. Oktober 1880 und 2. Dezember 1880 von den Interessanten vorgeschlagenen und genehmigten Abänderungen und der von Amtswegen erfolgten Abänderung hiergerichts eingesehen werden können und für jene Interessanten, welchen dieser Bescheid aus welchem Grunde immer rechtzeitig nicht zukommen könnte, Herr Dr. **Kluckl,** Advocat in **Teschen,** zum **Curator** bestellt wird.

Jablunkau am 3 Februar 1881.
Der k. k. Bezirksrichter.

Partye małżeńskie

uskutecznia rzetelnie i dyskrytnie
W. Wohlmann w Wrocławiu,
Herrnstrasse Nr. 24.
Załączyć należy markę na porto. (496-1-)

Na karnawał

polecam **bukiety** ręczne od 1 złr. wzwyż, bukiety kotylionowe od 10 cent. wzwyż; **kwiaty** kameliowe od 50 cnt. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia wykonywam punktualnie także za zaliczką. Opakowanie bardzo tanie — podanie ceny pożądane.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie,
(81-12 14) ul. Lubicz 103.

Prawdziwym skarbem

dla nieszczęsnych ofiar **samogwałtu (onanii)** i **tajnych wyuzdań** jest słynne dzieło: (41-5-12)

Dr. Retau's Selbstbewahrung.

77 Aufl. Mit 27. Abbild. Cena 2 złr. Niechaj każdy je czyta, który cierpi **straszne skutki** tego występku, gdyż jego szczere pouczania **ratują rocznie tysiące osób od pewnej śmierci.** Do nabycia przez firmę **G. Pönicke's Schul-Buchhandlung in Leipzig,** tudzież przez inne księgarnie. W KRAKOWIE na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua.

OSOBA

z rodziny obywatel. w śred. wiek., z odpow. uzdol. i wychow., poszukuje miejsca do wyręcz. lub zastęp. pani domu, tak w domow. zajęciach, jako i w podwórz, kobiec. gospod. Bliższych wiadom. udzieli **agencya Fontowicza w Poznaniu,** ul. Wilhelmowska Nr. 16. (498-1-2)

Zgubiony cylinder

na Balu prawników, można odebrać za udowodnieniem u ogrodnika *J. Tenglera* przy ulicy Karmelickiej. (494-2-2)

Skradziono zegarek złoty

o podwójnych kopertach, anker, o 13 kamieniach — z fabryki: Platner, Genewa, Nr. 28828 — wraz z cienkim złotym łańcuszkiem. — Uprasza się wszystkich pp. zegarmistrzów i jubilerów, aby w razie zgłoszenia się przedawcy tegoż zegarka, zechcieli o tem zawiadomić właściciela, zamieszkałego przy ul. Gołębiej niższej pod Nr. 189. (489-2-3)

Ogrodnik w sile wieku, kawaler, posiadający dobre świadectwo, poszukuje obowiązku do urządzania ogrodów warzywnych, owocowych i dekoracyjnych.

Bliższa wiadomość u pana **Aurelego Borzęckiego** w zabudowaniu przy klasztorze św. Józefa. (442-3-3)

Licytacya dobrowolna koni.

W dniu **25 lutego 1881 r. o godzinie 10tej przed południem** odbędzie się w **dobrach Krzyszkowice** przy Myślenicach dobrowolna sprzedaż przez licytacyę 15 do 20 sztuk koni, własnością JO. Księżnej Augusty de Montléart będących, perszeronów, rasy angielskiej i rasy mieszanej, między któremi znajdują się i ogiery rasowe dla stadnin i konie pociągowe i kilka sztuk koni roboczych. Na licytacyę tę zaprasza więc amatorów i kupców (445-3-3)

Zarząd dóbr w Krzyszkowicach
przy Myślenicach.

R. Maiti w Tryeście

rozsyła pocztą *oclone* i *opłatnie* za zaliczką tylko **1 złr. 90 c.** koszyk *5 kilo* z *35* do *45* sztuk najlepszych wyborowych

pomarańcz lub **cytryn mesyńskich.**

Dobre opakowanie w trawę morską zabezpiecza zupełnie przeciw niebezpieczeństwu mrozu.

Przy zakupnie 8 koszyków 1 koszyk darmo.

Wszelkie gatunki wprost dowożonej kawy, herbaty, owoców południowych i włoskiego ryżu na składzie po najtańszych cenach. (437-3-15)

Sprzedaż wina własnego chowu:

1878 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 18
„ „ czerwone od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 21
1875 r. białe od 1 hektolitra wzwyż, hektolitr po złr. 25

Wino w butelkach:

1878 r.	butelka $^{7}/_{10}$ litra	po	35 cnt.		
1874 r.	„	„	„	45	„
1877 r. Traminer	„	„	„	70	„

Opakowanie po cenie kosztu. Beczki za hektolitr 3 złr. 80 c. Wysyłka za zaliczką.

M. Wild,
właściciel winnic w Poisdorf,
(3351-25-40) w Dolnej Austryi.

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [172-68-]

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-46-)

C. k. konc. wojskowy zakład przygotowawczy.

Wskutek przełożenia terminów asenterunku rozpoczyna się kurs przygotowawczy dla **jednorocznej ochotniczej służby** już

z dniem 1 marca b. r.

Specyalne kursa dla przygotowania c. k. oficerów i kadetów rez. i panów stanu cywilnego dla złożenia egzaminu oficera zawodowego urządzone będą także przy odpowiedniej liczbie osób 1 marca b. r. Wyjaśnień wszelkiego rodzaju — obszernych programów udziela

(518-1-2) **Dyrekcya w Pradze, II.,** ***Heinrichsgasse 1 neu.***



DOSKONAŁOŚĆ.

WODA UNIVERSALNA

PANI S. A. ALLEN,

DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.
Znajduje się u wszystkich fryzjerów. w składach porfum i aptekach.
Główny skład i fabryka w Londyniu 114 & 116, Southampton Row.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (176-40-52)

Fabryka towarów glinianych J. MATTERN
A. Hoffmeister, Gr. Glogau.

Szczególność: **piece majolikowe, piece kolorowo glazurowane, kominki** według artystycznych pomysłów najdokładniej wykonane w stylu odrodzenia, staroniemieckim i gotyckim.

Białe piece szmelcowane, piece polewane, w gustownym i trwałym gatunku po tanich cenach. (350-3-5)

Odznaczenia:
w Kiestrzynie 1875 r. medal bronzowy,
w Wrocławiu 1878 r. dyplom za odznaczającą działalność,
w Lignicy 1880 r. medal srebrny.

Spółka rolnicza w Tarnopolu

dostarcza na nasienie **koniczu** czerwonego, wolnego od kanianki, w dowolnej ilości. — Prócz tego rozporządza także innemi nasionami roślin pastewnych,

melot biały, esparcetta, tymotka, buraki pastewne i ćwikłowe, marchew. ogórki, fasolka „Soja“ i inne

i wysyła je na żądanie w oznaczone miejsce za zapłatą z góry lub pobraniem kolejowem. (460-2-5)

Dyrekcya.

NASIENIE

Oberndorfskich buraków pastewnych (buraki grabe, Angersee, buraki pastewne) tudzież nasienie frankijskiego jęczmienia, prawdziwego, wyborowego, hurtownie i częściowo poleca.

P. G. Krug Nr. 10 Oberndorf pod
(3116-3 3) Schweinfurt (w Bawaryi).

Harlandzka bawełna
Harlandzkie nici zwijane

ogólnie lubione z powodu swego **doskonałego gatunku,** są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych i znacznych handlach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.** (463-2-25)

Dra Anjela Zakład leczenia zimną wodą w Zuckmantel

(na Szląsku austryackim).

Najbliższa stacya kolejowa **Ziegenhals** oddalona o jednę milę. Elektroterapia, gniecenie ciała, kąpiele igliwiowe. Otwarty przez cały rok. (163-7-)

Znakomite dla zakładów.



Znakomite dla szpitalów.

Zastąpienie sienników

I WSZELKICH WKŁADÓW DRUCIANYCH, [339-3-4]
w Wiedniu, I., Maximilianstrasse Nr. 1.

Cotillon

ORDERY KOTYLIONOWE i PORZĄDKI,
komiczne nakrycia głowy, maski i *cukierki strzelające* po najtańszych cenach w wielkim wyborze poleca
Edward Boschan (196-7-9)
w Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgottsrasse 6.

SZYBKĄ I PEWNĄ POMOC ZNAJDĄ

cierpiący na płuca

w gruźlicy płuc (suchotach płuc) w pierwszych początkach, *groźnym i przewlekłym nieżycie płuc, każdym kaszlu, kokluszu, chrypce, krótkim oddechu, zaflegmieniu,* następnie

w zołzach, blednicy, niedokrewności, przychodzeniu do zdrowia przez

syrup wapienno-żelazisty z podfosforanu wapna

aptekarza Jul. Herbabnego w Wiedniu.

SCHUTZ-MARKE — JULIUS HERBABNY WIEN. — OESTERR.-UNGARN — DEUTSCHES-REICH

Skutek tego uznanego środka leczniczego zasadza się na szybkiem sprowadzeniu dobrego apetytu, zdrowego snu i ogólnego wzmocnienia z powodu pomnożonego tworzenia krwi, przyczem ustaje osłabienie, nocne poty, drażnienie do kaszlu z powodu lekszego rozwalniania się śluzu i leczą przez zwapnienie dotknięte części płuc. Liczne lekarskie świadectwa i podziękowania, tudzież dokładne objaśnienia zawarte są w broszurze Dra Schweizera dołączonej do każdej flaszki.

Uznania.

Wielmożny Pan J. HERBABNY aptekarz w Wiedniu.

Zupełne wyzdrowienie mego męża zawdzięczam tylko Pańskiemu syropowi wapienno-żelazistemu z podfosforanu wapna. Ponieważ krewna moja od roku także silnie kaszle i nie może znaleźć ulgi w lekarstwach, przeto proszę o 2 flaszki Pańskiego syropu wapienno-żelazistego.

Tarnów, 3 października 1880 — *Emilia Czaplińska,* żona urzędnika.

Upraszam o przysłanie odwrotną pocztą dziesięciu flaszek Pańskiego syropu wapienno-żelazistego z podfosforanu wapna, gdyż bardzo dobrze mi służy.

Czaczar, 3 października 1880, poczta Kisber. — *Józef Kerzesz,* proboszcz.

(136-5-8)

Flaszeczka kosztuje 1 złr. 25 ct., pocztą 20 ct. więcej za opakowanie.

Upraszamy wyraźnie zażądać syrup wapienno-żelazisty Juliusza Herbabnego i zwrócić uwagę na powyższy znak protokołowany.

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT“ J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Skład w Krakowie ma p. E. Stockmar aptek.; we Lwowie pp. Zyg. Rucker i P. Mikolasch; w Biały Er. Keler; w Brzeżanach p. B. Dembiński; w Czerniowcach p. Golichowski; w Drohobyczu p. L. Dobrzyniecki aptek.; w Jarosławiu p. J. Rohm; w Stanisławowie p. A. Beil apt.; w Suczawie p. N. Karczewski; w Żółkwi c. k. apteka obwodowa.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 3983. (465 2 2)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania drobnych robót ciesielskich i reparacyj wraz z dostawą materyałów na przeciąg roku 1881, odbędzie się **w dniu 21 lutego 1881 r.** w gmachu Magistratu, w biurze budownictwa miejskiego, o godz. 12ej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 150 złr.

Deklaracye pisemne w biurze budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych przyjmowane będą, gdzie oraz warunki licytacyjne mogą być przejrzane.

Kraków dnia 5 lutego 1881 r.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 3982. (464 2 2)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo robót murarskich i dostawy materyałów do reparacyi kanałów miejskich w roku 1881 — odbędzie się w dniu **21 lutego 1881 r.** w gmachu Magistratu, w biurze budownictwa miejskiego, o godzinie 12ej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 250 złr.

Deklaracye pisemne w biurze budownictwa miejskiego, w godzinach urzędowych przyjmowane będą, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków dnia 5 lutego 1881 r.

KONKURS.

L. 174. (469-2-3)

Wydział Rady powiatowej Tarnowskiej wskutek reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 26 stycznia 1881 r. L. 4131, rozpisuje ponownie konkurs **do dnia 8go marca 1881 r.** w celu nadania stypendyum z fundacyi imienia Józefa Orłowicza, zmarłego proboszcza w Ryglicach, o rocznych 50 złr.

O powyższe stypendyum ubiegać się mogą tylko uczniowie szkół publicznych i słuchacze politechniki albo wszechnicy, pochodzący z którejkolwiek wsi należącej do parafii Ryglickiej, którzy w roku szkolnym 1879/80 do powyższych szkół uczęszczali.

Podania winny być wniesione przed upływem terminu do Wydziału Rady powiatowej w Tarnowie i poparte świadectwami: ubóstwa, dobrych obyczajów, ostatniem świadectwem szkolnem z dobrym postępem, a z politechniki lub wszechnicy z ostatniego odbytego egzaminu.

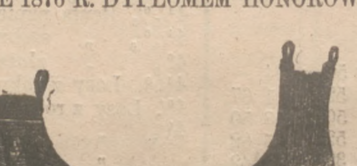
Tarnów dnia 8go lutego 1881 r.
Za Prezesa: *Dr. Kaczkowski.*

Mieszkanie do najęcia

składające się z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni, z wyjściem na mały ogródek tylko do tegoż mieszkania należący, od 1go Kwietnia, na Wygodzie Nr. 92 w pobliżu realności Wgo Kossaka. — Bliższa wiadomość u właściciela hotelu „Wiktorya“. (481 2-3)

Skład założony 1868.

Odznaczony na WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1873 R. MEDALEM ZASŁUGI, w BERNIE 1876 R. DYPLOMEM HONOROWYM.



Tylko u firmy

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg 1,
największy skład wszelkich gatunków OBUWIA MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO, bardzo gustownie i trwale zrobionego, zawsze na składzie w wielkiej ilości.

Własny wyrób.

Wyciąg z illustrowanego cennika:
PANTOFLE PILŚNIOWE z podeszwą pilśniową i skórzaną od 80 c. do 3 złr. NAJLEP. BUCIKI FAŁDOWANE dla chłopców z lakier. cholewami od 3 złr. do 4·50. JUCHTOWE BUTY Z CHOLEWAMI dla mężczyzn, potrójna podeszwa, nieprzemakalne od 12 złr. do 14. KAMASZKI CIELĘCE z podwójnemi podeszwami od 4 złr. do złr. 6·50 najlep. WIELKI WYBÓR TRZEWIKÓW BALOWYCH atłasowych, z angiel. skórki i lakierow. dla mężczyzn i pań zawsze w zapasie. Obfity wybór wszelkich gatunków KAMASZKÓW na ULICĘ i PRZECHADZKĘ, ze SPRZĄCZKAMI z lastingu, kozłowych, cienkich i lakierowan.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie i starannie wykonane, a towary nieodpowiednie wymienione. Illustrowane cenniki z dokładną wskazówką brania miary darmo i opłatnie. (2 14-30

Skład obuwia „zum Hans Sachs“
w Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

Przez czytanie anonsów nie dojdzie chory do pewnego zdania, czy ten lub ów środek zachwalany w gazetach dobry jest dla niego i czy pieniędzy swych nie wydaje ostatecznie napróżno. Ażeby w tym labiryncie najrozmaitszych, a co dzień nowych anonsów nie zbłądzić, pożądaną byłaby dla każdego sumienna wskazówka w tym względzie. Zadaniu temu odpowiada w zupełności broszurka „Wyciąg bezpłatny“, znana także pod tytułem **„Przyjaciel chorych“**, którą sobie każdy chory z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **k. k. Universitäts-Buchhandlung in Wien I., Stefansplatz 6** — bezzwłocznie sprowadzić powinien, bowiem w broszurce tej omówione są wyczerpująco i ze znajomością rzeczy pewne i przez medycynę wskazane środki lecznicze, tak że każdemu choremu daną jest możność zastanowienia się i ocenienia który z tych środków jest dla niego najodpowiedniejszym. Broszurkę tę rozsyła się bezpłatnie i franco a zamawiający nie ma przytem innych kosztów, jak tylko 2 kr. na kartę korespondencyjną.

[455-3-11]

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(271 108-)

KUCHARZ poszukiwany.

Dla większego domu obywatelskiego poszukuje się zdatnego, rzetelnego i porządnego kucharza, kawalera, który może się wykazać dobremi świadectwami. Tylko znający się doskonale na kucharstwie mogą się zgłosić pod cyfrą **A. G.** poste restante **Okocim.** (462-2-3)

Nasiona

sosny pospolitej (Pinus sylvestris) po 2 złr. za klg.,
żarnowca (Spartium scoparium) po 60 cnt. za klg.,
nabyć można w **Nadleśnictwie Hr. Tenczyńskiego,** poczta **Krzeszowice.**

(Żarnowiec bywa używany z dobrym skutkiem jako pasza dla zwierzyny). (466-2-3)

Bulion

poleca **cukiernia i restauracya Jana Baumana w Bochni**
kilo Nr. I. 7 złr.
(482-2-3) kilo Nr. II. 8 złr.

Wieś Barczków

obszar 250 m., położona w najlepszej nadwiślańskiej ziemi, budynki w dobrym stanie, jest z inwentarzem żywym i martwym każdego czasu z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu lub listownie u właściciela o. p. Ujście Solne. (435-2-12)

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(194-5-)

ASTMY, katary i duszność ustępują po użyciu **Rurek Levasseura,** aptekarza, Rue de la Monnaie, 23 à Paris. Skład w głównych aptekach. (179 94

Newralgie, *Wszelkie cierpienia nerwowe* w jednej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie u aptek. pp. Trauczyńskiego i Redyka. [178-110-]

PRZEWYBORNE
przez **„Suez“** sprowadzane

HERBATY chińskie

a mianowicie: Cena za pół kilo

Nr. 1	**Taszu** żółto kwiatowa aromatycz.		złr.	4·40
„ 2	**Jantojczan** biało kwiat.	„	„	3·60
„ 3	**Nandżyn** czarna	„	„	3·—
„ 4	**Souchong** „ mało narkot.	„	„	2·50
„ 5	**Congo** familijna		„	1·80
„ 6	**Wystawa herbaciane**		„	1·20
„ 7	„ z najlepszych herbat		„	1·50

poleca handel (3040-17 20)

St. Marszewicza
we Lwowie, Rynek L. 42.